

TELEKSEM

H. D. Genscher z wizytą w Polsce

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL, Stefana Olszowskiego...

Plenum RN ZHP

16 bm. w Warszawie rozpoczęły się dwudniowe plenarne obrady Rady Naczelnej ZHP...

Międzynarodowy Dzień Studenta

17 listopada postępowe środowiska akademickie z całego świata obchodzą Międzynarodowy Dzień Studenta.

W związku z obchodami Międzynarodowego Dnia Studenta Komitet Wykonawczy Rady Naczelnej ZSP...

Koniec misji „Discovery”

W piątek w południe w Ośrodku Lotów Kosmicznych im. Kennedy'ego na Florydzie...

Strajk górników trwa

Komitet Wykonawczy Związku Zawodowego Górników Brytyjskich na swym ostatnim posiedzeniu w Sheffield...

Rybacki przerwali połowy

Na morzu wiatr wieje z siłą do 8 st. w skali Beauforta. Rybacy bałtyccy przerwali połowy...

Kontrewolucjoniści mordują chłopów

Minister rolnictwa i reformy rolnej Nikaragui Jaime Wheelock poinformował...

Pedagog...

Jak doniosły gazety wychodzące w Nairobi, w mieście Kisumu w zachodniej Kenii...

Skarby szacha

Przy zatrzymanym na granicy irańsko-pakistańskiej kontrabandzie znaleziono kosztowności...

Gry i rozwody

Socjologowie brytyjscy twierdzą, że zafasycowanie gramy elektronicznej negatywnie odbija się na trwałości małżeństw...

DZIENNIK ŁÓDZKI Najstarsza gazeta Łodzi

W. JARUZELSKI W BERLINIE

PRZYJACIELSKA WIZYTA

Wczoraj w godzinach porannych z krótką przyjacielską wizytą roboczą przybył do Berlina I sekretarz KC PZPR...

Na berlińskim lotnisku Schoenefeld powitał go sekretarz generalny KC NSPJ...

Bezpośrednio po spotkaniu w cztery oczy między Wojciechem Jaruzelskim i Erichem Honeckerem...

W godzinach wieczornych zakończyło się jednodniowe przyjacielskie spotkanie I sekretarza KC PZPR...

Wspólna misja kosmiczna

Powołując się na wymienione z nazwy źródła w ośrodku kosmicznym im. Johnsona w Houston...

W maju, jedni z propozycji amerykański wahadłowiec mógłby polecieć na spotkanie z radziecką orbitalną stacją „Salut”...

Akcja wojska i policji w Chile



W depeszy z Santiago Agencja Reutera pisze o zmasowanej akcji wojska i policji reżimu chilijskiego na terenie dzielnicy slumsów...

Zmarło niemowle z sercem pawiana

Organizm odrzucił przeszczep

Niemowle, które przeżyło blisko trzy tygodnie z przeszczepionym sercem młodego pawiana umarło w czwartek wieczorem...

Druga runda rozmów z Izraelem

Izrael odrzucił zadanie Libanu w sprawie odszkodowań wojennych w wysokości 10 mld dolarów...

65-lecie działalności PCK



Z okazji 65-lecia działalności PCK, przed rozpoczynającym się VIII Krajowym Zjazdem tej organizacji...

SPOTKANIE PREZYDIÓW SEJMU I KW RK PRON

W Sejmie odbyło się 16 bm. spotkanie Prezydium Sejmu i Prezydium Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej PRON.

Działacze PRON z przewodniczącym RK - Janem Dobraczyńskim powiłał marszałek Sejmu Stanisław Gucwa...

Ożywiona wymiana zdań i opinii na piątkowym spotkaniu w Sejmie zmierzała do uświadomienia sobie listy problemów...

Dar krwi dla rannego górnika

Godna najwyższego uznania i szacunku postawę wykazał górnik kopalni: „Powstańców Śląskich”...

Trzecia wojna o Szabe



W czwartek wieczorem nadeszła ze stolicy Zairu, Kinszasy, wiadomość o wdarcie się od strony Tanzanii grupy uzbrojonych osobników...

Koniec mroźnej pogody

Mroźna pogoda utrzymująca się od kilku dni we wschodniej i środkowej Polsce ulegnie wkrótce zmianie...

POLKA POZA FINAŁEM WENEZUELKA MISS ŚWIATA

W nocy z czwartku na piątek w Royal Albert Hall dziewięćosobowe jury przyznało tytuł Miss Świata 1984 czarującej Miss Wenezueli...

Miss Polonia, Magdalena Jaworska nie dostała się do finału. Zwycięzczyni otrzymała 5 tys. funtów szterlingów...

Na marginesie trzeba również wspomnieć, że wybory tegorocznej królowej piękności nie obył się bez sensacji...



Posiedzenie Rady Państwa

16 bm. odbyło się w Belwedrze posiedzenie Rady Państwa. Rozpatrzono informacje o pierwszych działaniach rad narodowych w nowej kadencji...

(Dalszy ciąg na str. 9)

CO DZIEŃ CONIESTE

W 322 dniu roku słońce weszło o godz. 7, zajdzie zaś o 15.41.

Imieniny obchodzą

DZIŚ: Elżbieta, Salomea, Grzegorz, Eufemia, Zbysław

JUTRO: Klaudyna, Otton, Roman, Agnieszka, Anieli

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym przewiduje dla Łodzi następująca pogoda: zachmurzenie duże. Możliwe słabe opady śniegu...

Cisnienie o godz. 19.00 wynosiło 994,3 hPa (745,8 mm).

Ważniejsze rocznice

- 1879 - Zm. prof. S. Mańczarski konstruktor pierwszego polskiego radiodbiornika lampowego. 1944 - Albańska Armia Narodowo-wyzwoleńcza wyzwoliła Tirana. 1918 - Powstały komunistyczne partie Grecji i Holandii.

Taka sobie myśl

W listopadzie mróz - rzychtaj w marcu wóz.

Uśmiechnij się



- Najgorsza piąga mojego podeszłego wieku jest to, że muszę ciągle wysłuchiwać rad moich własnych dzieci!

# SPORT

## Można zarobić, można stracić

Dziesięciu najlepszych ciężarów-  
ców, a wśród nich Roberta Skolimowski  
zaproszono do udziału w turnieju  
wzrostu zawodników w wadze  
superciężkiej, który w Toronto  
organizują 10 grudnia światowa federacja  
podnoszenia ciężarów oraz  
kanadyjska telewizja. W tej okazji  
kierownik imprezy uczestniczący i  
działający w trzech najlepszych  
zawodników ZSRR — A. Pisarczenko,  
A. Kurłowicz i A. Gulaszew, a  
także reprezentanci Bułgarii, CSRS  
Węgier.

Zawodnicy i ich trenerzy przy-  
jadą do Toronto na koszt organi-  
zatorów. Regulamin został tak u-  
łożony, by impreza mobilizowała  
do jak najlepszych wyników. Ustalo-  
niono bowiem, że jeśli z nieuzasad-  
nionych powodów ciężarowiec nie

ukończy dwuboju — zostanie ob-  
ciążony wszystkimi kosztami prze-  
jazdu i pobytu. Ponadto wyznaczo-  
no premie dla krajowych związków.  
Jeśli ciężarowiec uzyska wynik  
w granicach 405—415 kg, zwin-  
zek otrzyma 1000 dolarów premii,  
za wynik 417,5—435 kg, 1,5 tys. do-  
larów, natomiast za ustanowienie  
rekordu świata premia wyniesie 5  
tys. dolarów.

Ta ostatnia nagroda chyba na-  
zernu zawodnikowi nie „grozi”, ale  
z pewnością stać Skolimowskiego  
na to, by swym wynikiem zasilił  
kase PZPC o wartości tysiącdo-  
larowa premii. Mała m. in. i to  
na uwadze R. Skolimowski opline  
trenuje pod kierunkiem szkoleniow-  
ca Legii — M. Jankowskiego, który  
pojechał z nim do Toronto.

Widzew — Motor i Lech — ŁKS

## Emocjonująca końcówka rundy jesiennej

Do zakończenia rozgrywek je-  
siennej rundy piłkarskiej pozostały  
jeszcze dwie kolejki. Czternasta,  
która zostanie rozegrana dziś i ju-  
tro zapowiada duże emocje. Każda  
z drużyn będzie chciała powiekszyć  
swoje konto punktowe.

Łatwiejsze stosunkowo zadanie  
czeka Łódzki Widzew, który podej-  
muje na własnym boisku lubelski  
Motor. „Wpadka” na stadionie w  
Katowicach, w poprzedniej rundzie,  
sprawiła, że warszawska Legia — od-  
skoczyła” wicemistrzowi Polski na  
trzy punkty. Wydawało się, że bez-  
stolemi emocjonowali się zwycięstwem  
stolezniczego zespołu oraz Widzewa  
w drodze do tytułu mistrza kraju.  
Po rozegraniu zaległego meczu Gór-  
nik Zabrze — Wisła okazało się,  
że Łódzki Jedenaste przegrał i  
jeszcze jeden rywal Drużyna trenowa-  
na przez Huberta Kostkę.

Nie powiedział również ostatnio-  
go słowa Lech, który nieczekanie  
wzgrał w Gdyni. A jak o to

trudno na obiekcie Bałtyku, nie  
trzeba nikogo przekonywać. Z tym  
też o rywalem zmierzy się w  
wyjazdowym spotkaniu ŁKS, który  
znajduje się na przedostatnim  
miejscu w tabeli. Pisząc sprawozda-  
nie z meczu tej drużyny ze  
szczecińską Pogonią stwierdziliśmy  
że z taka forma nie ma co  
szukać na stadionie przy ul. Buł-  
garskiej. Jedynym chyba pociesze-  
niem w tej sytuacji jest to, że  
Łódzianie potrafią rywalizować z  
„poznanską lokomotywą”. Udowodni-  
li to chociaż poprzednie mecze  
tych zespołów.

A jak ważny jest mecz dla zes-  
połu z al Unii nie trzeba nikogo  
przekonywać. ŁKS ma teraz na  
swoim koncie 9 punktów. Według  
teoretycznych wliczeń kierownictwa  
i trenerów powinno wygrać  
w meczu z Pogonią. W tym celu  
przeciwko szczecińskiej jedena-  
stce, Trzeba będzie go odrobić  
na boisku w Poznaniu. Jakże to  
trudne ale przecież możliwe do  
zrealizowania.

Kibice widzewskiej jedenastki  
bardzo liczą na zwycięstwo w po-  
jedynku z Motorem Lublin. Prze-  
strzeżalibyśmy jednak przed zbyt-  
nym optymizmem. Rywalę przecież  
niezbyt łatwo udowodnimy, bo po-  
rafia grać z drużyną Smolarka i Dziel-  
kanowskiego. Oby na stadionie przy  
ul. Armii Czerwonej nie zrobili  
pokusy faworytów!

W pozostałych meczach grają:  
GKS Katowice — Legia (trener  
drużyny słaskiej — Z. Podeworny  
zapowiedział, że urwie również  
punkt stołecznej jedenastce) Le-  
chia — Górnik Zabrze (gra spado-  
kowicz i kandydat na mistrza) Pog-  
on — Zachębie Radomsk — Ślask  
Ruch — Bałtyk Wisła — Górnik  
Wałbrzych.

## KALENDARZYK KIBICA

- SOBOTA.**
- PILKA KOSZYKOWA. I liga kobiet: ŁKS — Spójnia Gdańsk, al. Unii, godz. 18. II liga mężczyzn: Widzew — AZS Toruń, al. Włókniarzy, godz. 18.30.
- PILKA RĘCZNA. I liga mężczyzn: Anilana — Posenania, hala WAM przy ul. 22 Lipca, godz. 17 w niedzielę, godz. 11. II liga mężczyzn: Włókniarz — Pogon Szczecin w Pabianicach, godz. 17 (w niedzielę, godz. 10). Turniej pucharowy kobiet: CHKS — Szeza Wrocław, ul. Koszyńców Gdynskich, godz. 15 (w niedzielę, godz. 10).
- PILKA SIATKOWA. I liga kobiet: ŁKS — Piomien Sosnowiec, al. Unii, godz. 18. CHKS — Gwardia Wrocław, ul. Koszyńców, godz. 18. Start — Stal Bielski, ul. Teresy, godz. 17. HOKEJ NA LODZIE. II liga: Włókniarz — Podhale II, w Zgierzu przy ul. Wschodniej, godz. 18.30; I liga juniorów: ŁKS — Pomorzanie Toruń, ul. Worcella, godz. 17.30 (w niedzielę, godz. 9.30).
- BOKS. Turniej klasyfikacyjny juniorów (godz. 11), o wejście do II ligi seniorów: Widzew — Start Włodawek, godz. 17 (w sali Widzewa przy ul. Armii Czerwonej 80).
- NIEDZIELA**
- PILKA NOŻNA. I liga: Widzew — Motor Lublin, ul. Armii Czerwonej, godz. 12. II liga: Włókniarz — Korona Kielce, w Pabianicach, godz. 11.15.
- PILKA SIATKOWA. I liga kobiet: ŁKS — Gwardia Wrocław, al. Unii, godz. 10; CHKS — Piomien, ul. Koszyńców, godz. 13; Start — Wisła Kraków, ul. Teresy, godz. 11. HOKEJ NA LODZIE. II liga: Włókniarz — GKS Jastrzębie, w Zgierzu, godz. 17.30.

Hutnik — Start i Włókniarz — Korona

## Drugoligowe ostatki

Niezwykle ciekawie zapowada się również czternasta kolejka spotkań na drugoligowym froncie. Piłkarze Startu udają się na bardzo ważny dla siebie mecz do lidera — krakowskiego Hutnika. Przeciwnicy mierzą w ekstraklasę i mają ku temu jak największe szanse. Trener Mariusz Łaski oglądał mecz tego zespołu na własnym boisku ze Stali Stalowa Wola i nie był zachwycony formą lidera. Znad Wisły w każdym bądź razie krakowscy piłkarze zapowiadają się niezwykle atrakcyjnie. Zwiększyć chociażby na fakt, że gra pierwsza i czwarta drużyna — tabeli.

Pabianicki Włókniarz podejmuje na własnym boisku kielecka Ko-

rona. Po zwycięstwie w meczu wyjazdowym z Cracovią gospodarze tej niedzielnej potyczki ligowej u-  
chodzą za faworytów. Czy jednak  
bedziemy mogli o tym powiedzieć  
co zakończeniu spotkania?

Ten mecz z wielkim zaintereso-  
waniem będzie zapewne oglądał  
był szkoleniowiec pabianickiej je-  
denastki — Czesław Fudalej. Jak  
więcej niesie, od nowego sezonu  
on zamierza przeprowadzić się do  
Kielce.

W pozostałych meczach grają:  
Avia — Igłopol, Biekin — Stal  
St. Wola Górnik Knurów — Cra-  
covia Polonia Bytom — Stal Miec-  
leć, Polonia Warszawa — Resovia,  
Stal Rzeszów — Jagiellonia.

## Odnaczenia dla byłych działaczy ruchu młodzieżowego

Wczoraj odbyło się uroczyste po-  
siedzenie Wojewódzkiej Komisji  
Historii Ruchu Młodzieżowego przy  
ZŁ ZSMP. Honorowy gospodarza domu  
pełnił przewodniczący komisji —  
Józef Stepien, który, otwierając  
spotkanie, nawiązał do 67 rocznicy  
wybuchu Wielkiej Socjalistycznej  
Rewolucji Październikowej, tej his-  
torycznego znaczenia dla losów  
świata.

Podczas posiedzenia najbardziej  
zasłużył b. działacz ruchu młod-  
zieżowego udekorowani zostali  
sokimi odznaczeniami państwowymi.  
Krzyżem Kawalerskim Orderu  
Odrodzenia Polski uhonorowani:  
Tadeusz Balarowicz, Jerzy  
Dzierbicki, Henryk Gryglewski,  
Jerzy Karasiński, Czesław  
Matusiak, Czesław Skowron i  
Tadeusz Wojtkowiak. 35 osób wy-  
różniono Medalem 40-lecia PRL.

Ponadto wręczono Złote i Srebrne  
Odnaczenia im. Janka Krasińskiego,  
Złote Odnaczenie Honorowe TPPr i  
dyplomy za zasługi w krzewieniu  
przyjaźni polsko-radzieckiej.

W uroczystym posiedzeniu komi-  
sij uczestniczył m. in.: sekretarz  
KŁ PZPR — Konrad Janio i pre-

zydent Łodzi — Józef Niewiadomski.

## Córka Józefa Stalina spotkała się z dziennikarzami

Jak już informowaliśmy, po 17  
latach pobytu na Zachodzie do  
Związku Radzieckiego powróciła  
nieдавно córka Józefa Stalina,  
Świetłana Allilujewa. Decyzją Pre-  
zydium Rady Najwyższej ZSRR  
przywrócono jej obywatelstwo rad-  
zieckie. Obywatelstwo radzieckie  
przyznano też jej córce — Oldze.

O pobycie na Zachodzie, a tak-  
że o motywach swego powrotu do  
ZSRR S. Allilujewa opowiedziała  
w piątek na konferencji prasowej,  
zorganizowanej w Moskwie.

Poprosił o zorganizowanie tego  
spotkania — stwierdziła na  
wstępie — w związku ze spekulacjami  
wokół mojego powrotu do  
ojczyzny, które pojawiły się o-  
statnio w prasie zachodniej. Pragnę  
więc oświadczyć, że decyzję o  
powrocie do Związku Radzieckiego  
podeją 10 sierpnia br. następnego  
dnia złożyłam odpowiedni  
wniosek w ambasadzie radzieckiej  
w Londynie.

Fakt, że nie powróciłam do ojczy-  
zny w 1967 r. — kontynuowała —  
był podstępny podstępem ludzkimi,  
a nie politycznymi. Do-  
stał się do tzw. wolnego świata  
— stwierdziła — nie raz miałam  
tam ani jednego dnia wolności.  
Znalazłam się w rękach biznesme-  
nów, adwokatów, polityków i wy-  
dawców, którzy to ludzie praktyczni  
i moją ojciec, moje imię i moje życie  
w sensacyjny towar. Posunęli się do tego,  
że zaczęli mówić, co powinniśmy  
pisać, o kim i w jaki sposób.

Mówiąc o swoich planach na  
przyszłość, S. Allilujewa wskazała,  
że pragnie zająć się tłumaczenia-

## Deutsche Bank zamieszany w nielegalne dotowanie partii

Bońska prokuratura wszczęła śled-  
stwo przeciwko Deutsche Bank AG  
największemu bankowi w RFN po-

deżanemu o malwersacje podatko-  
we w kontekście afery związanej z  
nielegalnym dotowaniem partii poli-  
tycznych. Przedstawiciel prokura-  
tury potwierdził Agencji Reutersa  
wszczęcie śledstwa, bo tym jak za-  
rad banku zakomunikował o prze-  
kazanu w okresie od 1957 r. 29  
mln marek fundacjom i stowa-  
rzyszeniom na „potrzeby polityki  
państwowej”.

Tymczasem coraz szersza kregi  
zaczęła afera Flicka. Socjaldemokra-  
tów domagała się ponownego  
przesłuchania przez parlamentarną  
komisję śledczą kanclerza Kohla.  
Nie zostało również zakończono  
przesłuchanie Franza Josefa  
Straussa. Przedstawiciel SPD w komi-  
sji, Peter Struck, poinformował,  
że przesłuchania nie zakończy się  
wcześniej niż w styczniu.

## POSIEDZENIE RADY PAŃSTWA

(Dokończenie ze str. 1)

na rzecz szybkiego upowszechnie-  
nia wiedzy i znajomości przepi-  
sów potrzebnych radnym w wy-  
konywaniu ich obowiązków.

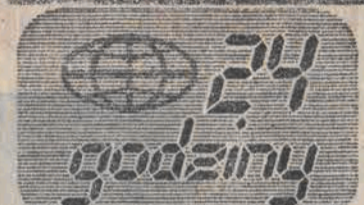
Za zadanie szczególnej wagi Ra-  
da Państwa uznała udział rad  
narodowych w procesie integracji  
społeczeństwa poprzez współpracę  
z samorządami mieszkańców i włą-  
czenie do ustalania zadań, a nastę-  
pnie ich realizacji, zarówno or-  
ganizacji społecznych i gospodar-  
czych, jak i mieszkańców, których  
aktywność będzie decydowała o  
skuteczności działań rad.

Rada Państwa rozpatrzyła in-  
formację o dotychczasowym prze-  
biegu wyborów do organów samor-  
ządów mieszkańców miast i wsi.  
Bardzo pomimo w pracach przy-  
gotowawczych do wyborów były  
zalecenia komisji spraw rad  
narodowych oraz współdziałanie  
rad narodowych z Patriotycznym  
Ruchem Odrodzenia Narodowego,  
organizacjami politycznymi, spo-  
łecznymi i organami administracji  
terenowej.

Rada Państwa pozytywnie oceni-  
ła przygotowanie i dotychczasowy  
przebieg wyborów do organów samor-  
ządu mieszkańców. Rada Pań-  
stwa uznała za celowe opracowa-  
nie aktu prawnego regulującego  
prawa i obowiązki sołtysa związa-  
ne z jego funkcją samorządową  
oraz rolę pomocnika organów ad-  
ministracji państwowej.

W kolejnym punkcie porządku  
dziennego Rada Państwa rozpat-  
rzyła informację o skargach kie-  
rowanych do sądów, Ministerstwa  
Sprawiedliwości i organów prokura-  
tury w I półroczu br. traktując  
skargi jako ważne źródło sygnałów  
o negatywnych zjawiskach. Rada  
Państwa dokonała wszechstronnej  
analizy przyczyn skarg i wskaza-  
ła kierunki działania dla ich lik-  
widacji.

Rada Państwa wskazała, że rów-  
nocześnie z usuwaniem głównych  
przyczyn skarg, należy umocnić  
system nadzoru nad sposobem  
przyjmowania, terminowości i  
właściwym załatwianiem skarg.  
System ten powinien uwzględnić  
w szczególności staranną ewiden-  
cję i dokumentację skarg, okreso-  
we analizy źródeł skarg i sposobu  
ich załatwiania, a także jak to  
ma miejsce np. w przypadku Pro-  
kuratury Generalnej, przekazywa-  
nie wyników analiz do właściwych  
resortów. (PAP)



**ZAKOŃCZENIE WIZYTY DELEGACJI FRONTU NARODOWEGO NRD**

16 bm. zakończyła wizytę w Polsce odciążona delegacja Frontu Narodowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej, z przewodniczącym Rady Narodowej Frontu, członkiem Rady Państwa NRD prof. Lotharem Kolditzem.

**SEKJA NAUKOWA POSWIECONA MYŚLI KAROLA WOJTYŁY — JANA PAWŁA II**

W Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie rozpoczęła się 16 bm. dwudniowa sesja naukowa, poświęcona myśli Karola Wojtyły — Jana Pawła II. Obrady zgromadziły przedstawicieli nauk humanistycznych z polskich środowisk naukowych; wśród referentów znaleźli się również profesorowie z uczelni w Rzymie, Regensburgu, Dallas, Waszyngtonie i Toronto. Obecne było duchowieństwo.

**GROŹNY POŻAR W KONSTANCJIE — JEZIORNEJ**

Groźny pożar wybuchł 15 bm. w Konstancji — Jeziornej. Wycieczny stanął w płomieniach 3-kondygnacyjny budynek produkcyjny zakładu doświadczalnego Centralnego Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Opakowań.

**SHULTZ POZOSTANIE NA STANOWISKU**

Amerkański sekretarz stanu, George Shultz został w czwartek, jako pierwszy członek gabinetu Ronalda Reagana, zatwierdzony na zajmowanym dotąd stanowisku.

**POGRZEB OJCA MARTINA L. KINGA**

Czołowi przedstawiciele amerykańskiego życia politycznego, przywódcy ruchu na rzecz praw obywatelskich w USA, szereg obywateli uczestniczyli w czwartek, w Atlancie (stan Georgia) w pogrzebie zmarłego przed tygodniem pastora Martina Luthera Kinga seniora — ojca zamordowanego w 1968 roku wybitnego działacza murzyńskiego, Martina Luthera Kinga Jr.

**DLACZEGO NIE BĘDZIE RMC?**

Jedną z najpopularniejszych imprez samochodowych, która nieprzerwanie od 1981 roku przyciąga uwagę sympatyków sportu samochodowego Raid Monte Carlo nie odbędzie się w przyszłym roku. Rozmowy przeprowadzone między właścicielami samochodów w Monako — Francji oraz delegatami obu rządów spaliły na panewce.

Powodem sporu jest kontrakt podpisany przez Monako z amerykańską siecią telewizyjną ABC w sprawie transmisji „Grand Prix Monaco”. Międzynarodowa federacja samochodowa poleciła działaczom Monako zerwać kontrakt, ale bez skutku. Natomiast za przejazd uczestników przyszłorocznego RMC drogi francuskiej są zainteresowani od organizatorów milion franków.

## Awaria kotła w EC-II

Na skutek awarii kotła olejowego w EC-II na Karolewie Reki-  
ni, Nowym Rokiciu i w Śródmie-  
skiej Dzielnicy Mieszkańców, by-  
ły wczoraj nie dograne mieszkania.  
Kocioł ten ma być naprawiony w  
ciągu dnia dzisiejszego.

Dodajmy jeszcze że Łódzkie za-  
kłady pracy zbył hojnie szafują pa-  
ra przemysłowa, pobierając ją w ta-  
kiej ilości, jak gdyby temperatura  
powietrza była minus 20 st. C. Gdy-  
by przemyślni Łódzkie nie pobierali tyl-  
le ciepła z łódzkiej elektrociepłowni,  
można by w wypadku awarii kotła  
któregoś z kotłów podgrzać gorącą  
wodę do obowiązkowej temperatury  
105 st. C. Obecnie podczas awarii  
kocioł w EC-II temperatura wody  
wynosi zaledwie 75 st. C. Nie więc  
dziwne, że w mieszkańcach jest  
chłodno.

## Kobiety bardziej przeżywają zerwanie

Według psychologa z Wesley College (USA) Roberta Akeria kobiety bardziej niż mężczyźni cierpią wskutek zerwania romantycznych więzi, bez względu na to, czy same odchodzi czy też zostają porzucone.

Bezsensowność, ból głowy, depresja, utrata łaknienia są najczęściej spotykanymi objawami stresu przeżywanego przez kobiety. Zdaniem psychologa kobiety głębiej przeżywają zerwanie z bliskim mężczyzną, są tym bardziej niż mężczyźna wstrząśnięte i zdezorientowane nową sytuacją życiową. Turmaczą je spostrzeżenia prof. Akera wyraża opinie że mężczyźni i kobiety różnią się między sobą w sposobie przyjmowania faktu zerwania wzajemnych kontaktów. Mężczyźni bardziej realnie zdają sobie sprawę z utraty partnerki i przystosowują do tego faktu swe dalsze życie. Kobiętom przchodziło natomiast znacznie trudniej.

Ankieta przeprowadzona wśród 344 studentów wyższych uczelni w Bostonie obejmowała osoby w wieku 18—23 lat.

88 proc. uczestniczek ankiety, które przeżyły zerwanie z inicjatywą mężczyzny, wyznało, że cierpiało na zaburzenia snu, bóle głowy, mało problemy gastryczne i dolegliwości ze strony serca. Potem ankietowanych które same zerwały z partnerem również dość trudno przystosowywała się do nowej sytuacji, cierpiąc przez dłuższy czas na podobne objawy.

Natomiast 86 proc. mężczyzn opanowanych przez kobiety wyznało, że przeżywali od w rodzaju krzyżu, podczas gdy tylko 26 proc. spośród tych, którzy sami zerwali, odczuwało stresy. Ankieta wykazała również że tak istotne u kobiet objawy utraty, względnie nadmiernego wzrostu apetytu, spo-

Redaktor depeszy ANDRZEJ WOJCIWICZ  
Redaktor techniczny ZOFIA GUTMANOWA

## Rozmowy ostrzegające przed kontynuowaniem nielegalnej działalności

Prokuratura Generalna informuje, że w ostatnich dniach w Warszawie, Krakowie i Wrocławiu podejmowano próby inicjatyw które pod pozorem rozwinięcia działalności w obronie rzeszko zagrożonych praw obywatelskich zmierzają do powołania nielegalnych struktur organizacyjnych i naruszają porządek państwa.

W inicjatywach tych uczestniczyli między innymi osoby znane już wcześniej z działalności w KSS-KOR i KPN oraz ekstremistycznej działacza b. „Solidarności” w tym także osoby, które skorzystały z ostatniej amnestii.

Wydział społeczno-administracyjny właściwych urzędów wojewódzkich wszczęły w związku z

## Niezbity dowód niewinności

35-letni obywatel holenderski, Theodorus Van Empel z Nijmegen, aresztowany po przybyciu do W. Brytanii pod zarzutem przemytu narkotyków, po długich dniach niepewności władz wizyt w teatrze rozwił wszelkie wątpliwości.

Zatrzymany na londyńskim lotnisku Heathrow Van Empel podejrzany był o przemyt narkotyków w polkniętych kapsułkach. Długo trzymał jednak brytyjska temide w niepewności, bowiem do teatru wybrał się dopiero po 19 dniach. Wobec negatywnego wyniku oględzin zawartości żołądka, Van Empel został wydany do Amsterdamu.

Przedstawiciele władz przyjeźli zakończenie do-  
chodzenia z wyraźną ulgą.

## Groźny pożar

Wczoraj, kilkanaście minut po godzinie 18 wybuchł groźny pożar na poddaszu trzypiętrowego budynku mieszkalnego przy ul. Abramowskiego 35. Płomienie strawiły część dachu. Dzięki błyskawicznej akcji gasniczej w której wzięło udział 9 sekcji Straży Pożarnej już o godzinie 18,40 pożar ugaszono. Nikt z mieszkańców nie odniósł obrażeń. (ab)

## Tragiczna sytuacja głodującej ludności

W niedzielę 12 bm. otrzymaliśmy teleksem z Etiopii relacje wy-  
staniejki PAP z terenów nawiedzonych klęską głodu:

Powrócił z Korem i Almatą w rejonie Wollo. Te niewielkie miejscowości położone w rozległej dolinie na wysokości 3 tys. m. o-  
toczone skalistymi górami, przyci-  
nają z całej okolicy tysiące wy-  
nędźniętych, wycieńczonych ludzi.  
Od trzech lat panuje tu susza. Od-  
 trzech lat nie było zbiorów. Ostat-  
nie żniwo, jakie zostało, nie wze-  
szło.

Do tych dwóch grupowań Etiop-  
skiego Komitetu Pomocy i między-  
narodowych organizacji charytatyw-  
nych i religijnych przybywa co-  
dzienne z gór kilkadziesiąt osób,  
każących tam ratunku przed śmiercią  
głodową. Są oni straszliwie  
wycieńczeni. Niektórzy przypomi-

ają wychudzone szkielety i obozo-  
w koncentracyjnych. Kilkuletnie dzie-  
ci z trudem utrzymują się stojąc  
na wychudzonych nóżkach. Niemow-  
le, nie znajdują pokarmu w pier-  
siami matki, są skóre w laka le o-  
winie przed chłodem.

Nie starczą tu miejsca dla wszy-  
stkich potrzebujących. Lekarze do-  
konują selekcji wymagających naj-  
pilniejszej pomocy. W Almatą, straszliwie wychudła kobieta, są-  
dząc, że jestem lekarza, prosiła by  
przyjąć przynajmniej jej sześci-  
letniego wnuka, który jej pozostał  
przez trzy dni na mleku, nie nie-  
jedząc od sześciu dni.

Ci, którzy przeżyli od pew-  
nego czasu w zgrupowaniu, gdzie  
otrzymują pożywienie, są w lep-  
szym stanie. Część tych, których  
zwykło, jest tak wycieńczona, że

nie jest w stanie przygotować dla  
siebie pożywienia. Część jest tak  
wycieńczona, że wymaga specjalne-  
go normowanego przez lekarzy je-  
dzenia, ponieważ bez tego groziła-  
by im śmierć. W Almatą pod fla-  
gą Czerwonego Krzyża znajduje się  
zgrupowanie dzieci wymagających  
specjalnej troski. Dzieci są tak za-  
głodzone, że pięciolatki wyglądają  
jak nasze dwulatki. Jest tu ponad  
8 tys. dzieci, które — by je uratować  
— wymagała specjalnie opracowa-  
nego pożywienia, podawanego sześć-  
siędem razy dziennie. Od październi-  
ka na skutek wyczerpania i e-  
pidemii odry zmarło ponad 1 tys.  
W Korem w namiotach słożo-  
nych jest ponad 8 tys. ludzi, ale  
bardziej wyczerpanych. Ale wokół  
namiotów koczują pod gołym nie-  
bem ponad 23 tys. osób, otrzymu-  
jących niewielkie racje żywności-

we. W now. kiedw temperatura  
spada poniżej 10 stopni, usiłują o-  
grzać się przy nikłym ogniu. W  
now. z 9 na 10 bm. która spo-  
dziłam w Korem, zmarło tu 14 o-  
sob.

Przedstawiciel Etiopskiego Komite-  
tu Pomocy w Wroclawie Wax or-  
wodził tragiczną statystykę, w ciągu  
24 dni spośród przybyłych do  
Alamaty i Korem zmarło 2106 lu-  
dzi. Przy drom znajduje się co-  
dziennie zwłoki osób, które zmarły  
z wycieńczenia zanim tu dotarły.  
Alamaty i Korem są tylko dwoma  
z wielu podobnych ośrodków.  
Dziennikarze, którzy byli również  
w innych miastach, że sytuacja jest  
tam gorzej. W całej Etiopii klęska  
suszy dotknęła ok. 7 mln miesz-  
kańców.

Zebranie prowadzi radny Stanisław Kuć. Nie mieszka tu, na Księżym Młynie, ale dwa wcześniejsze — przed tym głównym, wyborczym — zebrania pozwoliły mu poznać na tyle sprawy i ludzi, że czuje się swobodnie. Jak u siebie. Ludzie zresztą też traktują go już jak swojego, chociaż na sali jest jeszcze jeden radny — student Paweł Gałzka. Student jest „stąd” i ma ochotę popracować w Komitecie osiedlowym.

Takich, którzy na wcześniejszych zebraniach wyrazili chęć popracowania w Komitecie osiedlowym, jest na razie dwanaście. Radny Kuć zachęca, żeby zgłaszać kolejne osoby. Potrzeba według niego — przynajmniej piętnaście. Osiedle nieduże, więc niby ten komitet nie musi być zbyt liczny, ale problemów za to tyle, że starczyłoby na oddzielenie znaczenie większych. No, proszę, niech państwo zgłaszają kandydatów...

Cisza się zrobiła, bo wcale to nie jest takie proste na Księżym Młynie znaleźć jeszcze kilka osób, które miałyby ochotę i zdrowie „szarpać się” z innymi. Ludzie tu niemiłdzi, „wypracowani” jak ktoś powiedział. Jesień teraz, wredna pora — poskładało przebiegłych do łóżek. Józef Ludwik dotychczasowy przewodniczący, też nie przyszedł. Zapalenie płuc. Sprawozdania z tamtej kadencji w związku z tym nie będzie, co zresztą nie podoba się ogólnie. Cisza się zrobiła i widać, że trochę trzeba się jeszcze zastanowić nad tymi kandydatami, aby wcale ciszę tę przerwać wstaje zastępca naczelnika Władysław Janusz Michałski i następuje zebranie.

### AKT UROCZYSTY.

Zastępca naczelnika oznajmia, że Rada Narodowa, PRON i Urząd Dzielnicowy doceniają pracę i zasługi dotychczasowego komitetu — przygotowały dla trojga działaczy dyplomy Miły, okolicznościowy tekst, brawa zebranych. Trochę cienie w niedoświetlonej sali. Pan Józef Ludwik chory, więc o dyplomie dowiada się później, panie Helena Majewska i Anna Nymander odbierają swoje dyplomy i gratulacje osobście.

Potem takich miłych, uroczystych akcentów więc jeszcze kilka. Spełniony został postulat mieszkańców w sprawie odwieńtlenia, więc mieszkańcy podziękowali; wybrano komitet w pełnym składzie więc znów były brawa; wybrany został przewodniczący, więc mu gratulowano.

Na razie jednak do tego finału daleko. Przewodzący zebranie jeszcze raz czyta liście wyłonionej do tej pory „dwunastki”. Płta każdego z osobna o zgodzie. W jednym wypadku kandydat zrezygnował ze względu na wiek i chorobę. Chętnie pomoże w każdej sytuacji — ale zobowiązań wynikających z wyboru brać na siebie nie może. Padają wreszcie propozycje nowe. Pani Lopałucha nie ma nic przeciwko temu, pan z ulicy Fabrycznej stanowczo odmawia (nie może chodzić, dziś wyjątkowo czuje się lepiej, więc na

zebranie przyszedł), pan Andrzej Ludwiczak (wyraźnie ożywienie i aproba dla tej kandydatury: no nareszcie jest młody człowiek, niech pokaże, co umie) zgadza się bez wahania. Potem jeszcze dwie osoby i... To byśmy mieli już skład komitetu — podlicza radny Kuć. Pozostaje rozstrzygnąć, czy głosowanie ma być jawne czy tajne. Wszyscy (przepraszam, jedna osoba wstrzymała się od głosu) byli za jawnym, co też się stało i w ten sposób dokonał się zebranie.

### AKT WYBORCZY.

dokładniej zaś mówiąc — tego czasu, gdyż teraz trzeba było wybrać przewodniczącego, wice-sekretarza, skarbnika i komitosa.

Wojteżaka. Już nie młodziak, ale do wieku emerytalnego jeszcze mu daleko. Starsi sąsiadzi — „za”. A w ogóle Wojteżakowie „wzieli” ten komitet całą rodziną. Zona też przeszła w wyborach.

Z pozostałymi członkami „ściślego kierownictwa” poszło szybko. Przy pełnej jednogłośnieci wice-został Jerzy Budzisz, sekretarzem — Helena Wróblewska, skarbnikiem — Paweł Gałzka („O, to coś dla naszego studenta ekonomii”), członkiem tego prezydium bez szczególnego określenia funkcji — Anna Nymander.

Wice zostały jeszcze komisje. Ludzie zgłaszają się według własnych zainteresowań. Powoływano zresztą z remonami, że sklepami w okolicy, pomóc trzeba tym setkom, a może więcej.

# ŻYCIE W SKANSENIE

Przerwa. Trzeba się zdecydować: wyjść na korytarz, żeby posłuchać co się dzieje na osiedlu, czy zostać z 15-osobowym komitetem, który ma się dalej wybierać. Zostaje na sali, zakładając, że na samych wyborach zebranie się nie skończy i jeszcze się nastucham. Tak zresztą było rzeczywiście, tylko o tym później.

Padają pierwsze propozycje. Trochę nieśmiało ktoś zgłasza dotychczasowego przewodniczącego. Są sprzeciwy, zainteresowany chory — kandydatura upada. Ktoś inny zgłasza Pawła Gałzkę.

— Jak się uczy, to niech się uczy; dajmy mu na razie spokój — sprzeciwy też stanowczy ale serdeczny w tonie. — Też tak myślę; jak skończy studia i zostanie na Księżym Młynie, to zdąży popracować — pada argument wspierający.

Kandydat słono wyraża podobny postulat... przewodniczącym nie zostaje.

Nie ma natomiast sprzeciwu wobec kandydatury Stanisława

niż setkom, starszych schorowanych ludzi, ludu jakiegos dopilnować trzeba no i godzić trzeba poważniejszych, a o właśnie na Księżym Młynie łatwo. Koniec przerwy. Ci, którzy wrócili dowiadują się o wynikach pierwszego zebrania komitetu osiedlowego. Tu właśnie te brawa i gratulacje. Po wyborach. Teraz zostało

### SAMO ŻYCIE.

W kwartale między Fabryczną, Przedziałaną, 8-go Marca i terenami fabrycznymi „Obrotów Pokoju” (z ulicy Księży Młyn w środku) wszyscy się wzajemnie znają od lat i wszyscy dokładnie wiedzą, gdzie cieknie, gdzie się wali, co jest źle co jest dobrze. Ale można jeszcze raz porozmawiać. Niech posłucha zastępca naczelnika, niech posłucha dyrektor PGM dzielnicowy niech posłucha, no i nowy komitet też. Dla niego to przecież program na całą kadencję chodził słowo „pro-

gram” ani raz nie padło w trakcie zebrania.

Zastępca naczelnika wyjaśnia co z postulatami zgłaszanymi w trakcie kampanii wyborczej do rad: — Trzy czwarte tych drobnych jest do załatwienia. Wiemy o nich, pamiętamy, niektóre już się załatwiły. Niektóre, niestety, odłożyć trzeba na potem. Niektóre są nierealne. Nieralne są na przykład tyunki, bo całe osiedle to skansen. Jedyny na taką skalę w Polsce, stułetniej już przyfabrycznej zabudowy i nigdy nie będzie zrodzy konserwatora zabytków, żeby czteronawie cegły otywnakować. — Ale w tym skansenie trzeba żyć — odzywam się trochę prowokacyjnie do sąsiada.

— Cóż, proszę pana — odpowiada — bloków się z tego na pewno nie da zrobić.

Bloków nie da się z tego zrobić, ale w ogóle zrobić trzeba sporo, żeby mieszkać godnie i wygodnie. Konkretne przykłady, konkretne adresy. Do numeru mieszkania włączam. A same mieszkania, to przecież dopiero część sprawy. Komórki, pralnie...

Pięcie w pralniach rozwalają się i właściwie za każdym razem trzeba sobie przedwnieć taki piec poprawić — pada, przynajmniej państwo, bardzo konkretna uwaga.

Święte słowa — popiera sąsiadka pan występujący dość energicznie. — To musi być wreszcie raz porządnie wyremontowane. I raz przyszedł tu taki fachurda, napierzył cementu i poszedł. To ja pytam pana dyrektora: to był zdum?

Dyrektor PGM Andrzej Dobrosz bez dyskusji zgodził się. że nie był to zdum, bo na 500 zatrudnionych w PGM zdum nie ma ani jednego. W ogóle już zdunów właściwie nie ma!

— To wy dajcie nam tylko materiały, a my sobie poradzimy — przynajmniej państwo, że propozycja też jest konkretna.

Więcej jest to propozycja, która — co widać — podoba się ogólnie. Nie takie rzeczy ludzie na Księżym Młynie potrafią robić. Przyzwyczaili się do radzenia sobie, tyle lat już sobie radzą. Chętnie sporo zrobią sami, tylko trzeba im pomóc. Dyrektor zapewnia, że w takich przypadkach zrobi wszystko, co się da, żeby pomóc (o te materiały chodzi); wnioskodawcy robią wrażenie usatysfakcjonowanych tą deklaracją. Zebranie zbliża się ku końcowi.

Nowy przewodniczący Komitetu Osiedlowego „Księży Młyn” Stanisław Wojteżak trochę spejszony wchodzi na środek. Mówi krótko: — Pracuję na dwie zmiany. Zebrania komitetu proponuję raz na dwa tygodnie. Na razie tyle.

JAN BRZÓZKA

## Żapiski WSPÓŁCZESNE

Niemal zapomniamy dziś, a niesłusznie, że filozof Spinoza zalecał w swojej „Etyce” traktować sprawy i rzeczy z punktu widzenia wieczności, co po łacinie brzmi bardzo dostojnie — sub specie aeternitatis. Jest to dyrektywa pouczająca, iż nasze współczesne działania należy traktować z dystansem i przydać się może refleksja nad tym, co pomyśla o nas przyszłe pokolenia.

Spinoza każdemu myślącemu proponował w istocie pasjonujący eksperyment: nie badanie przeszłości, lecz „skok” w przyszłość. W naturze ludzkiej leży bowiem rozpamiętywanie dawnych zdarzeń, które jawią się mniej lub bardziej różowo i na ogół przeważa niechęć do zagładania w przyszłe losy, jako że dla każdego osobnika — płci żeńskiej i męskiej — kres widzi za horyzontem już tam lat.

Paradoks polega na tym, że tylko porównania historyczne skłonił mogą człowieka do zastanowienia się, czy obecne pasje nie okazały się w przyszłości śmieszne, żalonne czy ubolewania godne.

Niewątpliwie jedna z barier utrudniających nasze projekcje przyszłości, jest cięgie niedostateczna wiedza o człowieku i jego poczynaniach.

Gdy w średniowieczu — a nieco później też — palone na stosach tysiące czarownic za ich kontakty z szatanem, nie wiadomo, że są to w większości kobiety chore umysłowo, a inne po prostu nie wytrzymały tortur. Za to inkwizytorzy chodzili w aureoli obrońców wiary przed diabelskimi kłamstwami.

Albo weźmy pod krytyczny osąd powszechnie przekonanie o postępie techniki jako czynniku warunkującym rozwój cywilizacji, a zatem i stwarzanie lepszych warunków egzystencji człowieka. Jeśli dziś ekolodzy przestrzegają przed ganieczeniem środowiska, to niekiedy traktują ich jak dziwaków. Czy słusznie?

Kilka lat temu kilku uczonych doszło do rewelacyjnych wniosków, rzucających nieco światła na przyczynę upadku starożytnego Rzymu. Okazało się, że niska rozrodczość patriarchy i plebejzmy była następstwem ich... bogactwa. Otóż, tylko rdzennych Rzymian stać było na doprowadzenie do swoich domów wodociągów (w ogóle słynne akwedukty, to była chluba imperium rzymskiego), a ponieważ rury wyrabiano z ołowiu, więc użytkownicy systematycznie zatruli się ołowiem i jego związkami. Wykazali to drobiazgowo badania ich kości. Umierali zatem w młodym wieku, nie mogli mieć dzieci itd. Dla odmiany kości ubogich, a zwłaszcza niewolników, są na ogół nie skażone ołowiem, jeśli nie mieszkał ze swoimi właścicielami pod jednym dachem. Po prostu pił wodę nie z akweduktów, lecz ze studzien i różnych źródeł.

Czyż zatem możemy wiedzieć, jakie będą konsekwencje dalszego rozwoju cywilizacji? Ale tu są przynajmniej dobre intencje wynalazców i producentów, bo przecież samochody, telewizory, lodówki i ta cała, na domowy użytek, współczesna elektronika, ma służyć ludziom, czyli ułatwić im życie.

— Gorzej z samymi ludźmi. Ostatnie dwadzieścia lat to proces kształtowania się ideal równości wszystkich, niezależnie od płci, koloru skóry, narodu, języka, religii itd.

Wierzone w to w XIX wieku, choć na kontynencie amerykańskim istniało jeszcze niewolnictwo Murzynów. Rewolucja przemysłowa objawiła całe pokłady nędzy wśród resznej li-czebnej klasy robotniczej, m.in. wyszuk dzieci robotniczych w kopalniach i fabrykach. Kobiety pospawane były praw politycznych, nawet te z wyższych sfer.

Ten rozróż między pięknyimi hasłami a rzeczywistością musiał doprowadzić do powstania nowego, potężnego ruchu robotniczego i ukształtowania się myśli socjalistycznej, a w konsekwencji w XX w. i do kolejnych rewolucji.

Ale oto w tym nowym XX wieku pojawia się taki demon jak Adolf Hitler. I to gdzie? W kraju poetów, uczonych, filozofów — w Niemczech. Rodzi się najbardziej diabelska idea eksterminacji całych narodów. Pełna para zadymili kominy krematoriów.

Właśnie jak to jest z tym postępem cywilizacji i kultury? Jak to jest z samym człowiekiem? Czy jest istotą nieśmiertelną, nieodpowiedzialną, a może nawet niepojętą? Bo o tym świadczą gromadzenie coraz to potężniejszych broni termojądrowych?

Niedawno wyświetlany film Jerzego Kawalerowicza „Śmierć prezydenta” na przykładzie jednostkowym — nabójcu Gabriela Narutowicza, malarza, a więc oświełka kultury — Elięgiusa Niewiadomskiego, w sposób ekspresyjny (były to najlepsze fragmenty filmu), niejako anatomicznie ukazał, jak kielkuje nieważność i jak stopniowo prowadzi do szbrodni, Nacjonalizm i nietolerancja stanowiły glebę, na której niezbyt zrównoważony umysł mógł dojść do szalonego fanatyzmu.

Dziś tamte strzały w warszawskiej „Zachęcie” traktuje się jako przebrzmiała historia, a niesłusznie, ponieważ nienawistna pasja polonizacji z deklarowaną miłością ojczyzny pojawiła się potem. I pojawia się często dziś.

Leżać i tacy, którzy troskę o kraj i jego przyszłość odstawili na półkę. Gdy teraz czytamy, jak to Jan Józef Lipski bagatelizuje sobie niemiecki rewanżyzm, myślę o przykazaniu Spinozy. Czy Lipski rozważał swoje wywody sub specie aeternitatis?

Sądzę, że nie. Pouczające byłoby dla niego zapoznanie się z zachwytną przedwojennych polskich gazet obozu narodowego nad Adolfem Hitlerem i Benito Mussolinim. Przedwojenni autorzy też nie znali wskazówek Spinozy.

Czeski antyfaszysta Juliusz Fučík pisał z celem śmierci hitlerowskiego wzięcia: „Ludzie, bądźcie czujni”. Kto jest zainteresowany, żeby te czujność stęplić?

EDMUND TULKO

Serwisy obiadowe, garnitury do kawy oraz pojedyncze wyroby produkują między innymi Zakłady Porcelany Stołowej „Krzysztof” w Walbrzychu. W tym roku — 4.300 ton, z czego ponad 800 ton dla odbiorców zagranicznych. „Krzysztof” jest największym w kraju eksporterem porcelany, a to m. in. dzięki wysokiej jakości swoich wyrobów i nadążaniu za aktualną modą, która obowiązuje także na porcelanowym rynku. N/Z: oto, co produkuje się w walbrzyskim „Krzysztofie”.

CAF — Adam Hawalej



## KOMENTARZE FAKTY CIEKAWOSTKI

Wiele wieków minęło od narodzin kultury i nauki starożytnej Grecji, a mimo to zachowują one swą mądrość, rzecz by można — aktualność. Wystarczy sięgnąć do dialogów platońskich. W jednym z nich znajdujemy opowieść o stworzeniu świata. Narratorem jest Protagoras, opowiadający jak to bogowie w ziemi i ognia powołał do życia pierwsze istoty żywe a potem poruczył braciom Epimeteuszowi i Prometeuszowi troskę o przygotowanie ich do życia.

mądrości politycznej, a ta mógł mu podarować tylko Zeus. Człowiek skazany był nadal na życie samotne. Składają się na nią dwa elementy — wstyd etyczny i prawo. Widząc bezradnie samotnie się człowieka, Zeus ułtował wreszcie i posłał Hermesa na ziemię, zastrzegając jednocześnie, by te długo strzeżona porlitka obdarzył wszystkich jednakowo w odróżnieniu od umiętności, które każdy człowiek miał inne — jeden potrafił leczyć ludzi, inny budować domy, jeszcze inny uprawiać ziemię.

Niechaj — powiedział Zeus — wstyd etyczny i prawo stana się ozdoba państw i spójnymi więzami przyjaźni. I ustanowisz ode mnie nakaz żeby tego, który nie potrafił uczestniczyć we wszystkim i prawie, zabijać jako chorobę państwa.

Jak z tego wynika Zeus był rowoite mądry co surowy. My po upływie dwóch z góra tysiącleci nie jesteśmy tak bezwzględni wobec tych, którzy nie nauczyli się posługiwać wstydem etycznym i prawem, ale rozumiemy, że tylko człowiek moralny i sprawiedliwy stwarza możliwość istnienia narodu i państwa.

Nazbyt często zapominamy o tej greckiej przysłowie i zawartej w niej mądrości. Nie rozumiemy także czym jest i powinno być w naszym życiu państwo, jaka role w nim odgrywa. Realizacja naszych indywidualnych dążeń nie może kolidować z interesem społeczności tworzącej państwo — każde działanie osłabiające organizm państwowy godzi nie tylko we wspólnotę, ale tym samym w każdego z nas.

Rozbiory okupacja stępiły u nas Polaków instynkty państwa — tak mocno utrwalały w narodach, które nigdy nie miały przerwy w istnieniu ich państwowości. Anglii zawsze przestrzegają maksymy — right or wrong — my country — (dobrze czy źle, ale to mój kraj). Cześć z nas ani słysząc o niej nie chce,

co uzewnętrznia się w szkalowaniu naszej Ojczyzny wobec obcych, działanie na rzecz ich osłabienia.

Czas najwyższy zadbać o wzmocnienie tego instynktu w każdym z nas zadbać o zwartość i siłę organizmu państwowego poprzez działania na rzecz jego prawidłowego i prawowadnego funkcjonowania. Grecy mędry mieli rację kiedy mówili, że Zeus dał człowiekowi rozum po to, by był zdolny do wzniesienia się ponad własne interesy, w imię dobra ogółu. Nawet w ciężkich naszych czasach musimy o tym pamiętać.

Kolejna feta odwetowców, tym razem pod nazwą „Kongresu złoźnkostw wschodniomniemieckich” odbyła się w minioną niedzielę w Bonn. Nie zajmowałbym się nią, gdyby nie obecność tam dwóch ludzi w których rozsądek polityczny nie chciałbym wątpić. Mam na myśli kanclerza Konia i premiera „wolnego państwa Bawarii” Straussa. Oba panowie, na wezwanie samego Herberta Hupki, wodza rewizjonistów, zjawili się, a co więcej, uczestniczyli czynnie czyli przemawiali.

Wypada w tym miejscu dodać, że organizatorzy wysłali zaproszenie na kongres do przywódców wszystkich lewicowych partii politycznych RFN, ale tylko wymienieni panowie przyjęli zaproszenie. Co więcej jeden z nich Kohl, oświadczył wręcz że „jest oczywiście, że powinniśmy tu być”. Dla Brandta, a także Genschera nie było to także oczywiście i zaproszenie zignorowali.

Cóż miał do powiedzenia gościom i zgromadzonemu Herr Hupka? Stare oklepane, rewizjonistyczne frazesy. Oto one: — Problem niemiecki pozostaje otwarty, Niemcy są większe niż Republika Federalna. Rzeczka niemiecka w granicach z 1937 r. istnieje nadal. Prawo do samookreślenia jest prawem odnoszącym się do całych Niemiec. Wystarczy?

Nawet Kohl poczuł się trochę nieswojo, więc mówił o „układach wschodnich i należących do nich dokumentach” — zapewniał, że jego rząd jest za rozwiązaniem pokojowymi we „wszystkich sferach”. Wierował mu Strauss, który przestrzegając przed niebezpieczeństwem konfrontacji i nawoływał do umiarkowania w akcentowaniu pozycji prawnych”. Faktem jest bezspornym że obaj panowie, przez swa obecność i wystąpienia oficjalne, czy tego chcieli czy nie, udzielili poparcia rewizjonizmowi, umocnili pozycję Hupki i jego kompanów.

Rzeczniczka partii „Zielonych”, Waltraud Schoppe słusznie akcentowała wystąpienia Kohla i Straussa na kongresie jako „dwuwartościowanie ciałko wczorajszych rycerzy krzyżowych”. Jak w świetle tych faktów traktować wypowiedzi naszego rodaka Jana Józefa Lipskiego, jednego z organizatorów KOR, zawodowego opozycjonisty? Na łamach „Spiegla” twierdzi on, że rewizjonizm w RFN jest zjawiskiem marginalnym, a wcześniej pisał że „mit o niemieckim parciu na wschód jest naszą wymówką”.

A więc straszliwy „Drang nach Osten” to nasza wymówka? Tego wszystkiego nie było? Nie było Bismarcka nie było Hitlera? Może sobie wyobrazić, jak Hupka i jemu podobni chichocą w duchu czytając takie właśnie wypowiedzi Polaka, Giupota, naiwność czy cynizm? Ktoż to może wiedzieć...

Statystycy i socjologowie błądzą na alarm z powodu sytuacji, jaka wytworzyła się w Teksasie. Przedmiotem ich troski jest nasilenie się elementu gwałtu w życiu tego stanu, co wiąże z faktem nieskrępowanego

niemal dostępu do broni palnej Teksaszczyków. Pozwala im na to tradycja „dzikiego Zachodu” i obowiązujące przepisy prawne.

Wystarczy powiedzieć, że w Teksasie jest 1,2 miliona zarejestrowanych myśliwcy którzy mają prawo do posiadania nie tylko strzelby myśliwskiej, ale także karabinów i tzw. „obrzyneków”. Obowiązek rejestracyjny odnosi się tylko do wymienionych „akcesoriów” i karabinów maszynowych (jest ich w prywatnym posiadaniu ponad 10 tys.).

Rewolwer może nabyć każdy, kto sechce. Szacuje się, że w 70 proc. mieszkań znajdują się pistolety różnego kalibru i rodzaju. Nikogo więc nie dziwi, że prawie 70 proc. napadów odbywa się przy użyciu broni palnej. Także procent samobójców rośnie z życiem przy użyciu rewolweru.

Jak dotąd, na nie zdają się ostrzeżenia socjologów, przewidyujących w najbliższej przyszłości istny kataklizm wynikający z obecnego stanu rzeczy. Potęgą wpływów National Rifle Association (organizacja krupniacza producentów broni palnej) i ich posiadaczy uniemożliwia jakikolwiek rozwiązanie prawne. Tylko w Teksasie NRA zreszta prawie 200 tysięcy członków, co stawia ten stan na drugim miejscu po Kalifornii. NRA ma pieniądze a więc i wpływy. Także poparcie prezydenta Reagana który po zamachu na siebie odmówił dokonania zmian w istniejących przepisach.

HENRYK WALENDA

WIDZIANE Z BUDAPESZTU

Spacer elegancką aleją Lenina. Kiedy spojrzeć w prawo czy w lewo, po obu stronach ulicy nie kończą się szpaler sklepów — wielkie państwowe magazyny i małe, ukryte w bramach lecz jaszkrawo reklamowane prywatne butik...

Nie tak dawno wprowadzono podwyżkę cen wyrobów mlecznych. Nie było żadnych komunikatów, nie drukowano oznakówek. Po prostu przedsiębiorstwa branży mleczarskiej zakomunikowały o podwyżce w formie płatnych ogłoszeń...

Jeśli trzeba często poruszać się po mieście, lepiej od razu kupić bilet miesięczny na wszystkie linie. Działają korbuse, on nieco ponad sto forintów i może go nabyć każdy w kasach BKV — budapeszteńskiej komunikacji miejskiej. Niestety...

PO PRACY PRACA

od stycznia następnego roku i ten powszechnie dostępny bilet będzie sporo droższy.

Przeciętna płaca na Węgrzech, która w ub. latach oscylowała wokół sumy 3500 forintów miesięcznie, dzisiaj zbliżyła się do 6000 ft. Czy to dużo, czy mało? Porównania są raczej mylące, ale ogólnie twierdzi się tutaj, że pięć tysięcy miesięcznie nie wystarczy na utrzymanie rodziny, a na jedną osobę jest to akurat tyle, aby nie móc sobie pozwolić na wydatki ekstra. Dlatego Węgień dorabia so-

bie jak może. Sprawa tzw. zespołów gospodarczych organizowanych dla pracowników ograniczonych dodatkowo zarobków w swoim macierzystym zakładzie (i tworzących przez nich samych) jest już w Polsce powszechnie znana. Tutaj jest to jedna z wielu form dodatkowej pracy. Nie tak trudno obywał z dyplomem wyższej uczelni w dziedzinie bierze się za

rzemiosło i wcale mu to użycie nie przynosi. Dorabia także lekarz, bo pensje lekarzy nie są wysokie. Toczy się teraz na Węgrzech powszechna dyskusja — w prasie, radiu i telewizji — na temat służby zdrowia. Do powszechnych, choć niepisanych reguł należy bowiem plany protekcjonizm w szpitalach czy przychodniach. Natomiast prywatna praktyka lekarska nie jest tu regułą. Dowiedziałem się przy tej okazji, że nie jest sprzeczne z prawem dodatkowe wynagradzanie lekarzy po wykonaniu zabiegu, operacji czy dłuższym leczeniu w

szpitalu. Podlega natomiast karze dawnie łapówek przed zabiegami czy za przyjęcie do szpitala.

Bardzo wielu Węgrów pracując i oszczędzając dorobiło się już samochodów. Własny pojazd też może być źródłem dodatkowego zarobkowania. Poznałem w Budapeszcie młodego człowieka, Péterca V., który pierwszą połowę dnia pracuje w swoim zawodzie jako technik chemiczny w przemyśle, a drugą część, a czasem i całą noc dorabia jako kierowca taksówki, jeżdżąc własnym autem. Pytam go, ile zarabia? W fabryce — ponad pięć tysięcy forintów miesięcznie jako taksówkarz ma jeszcze do 11 tysięcy co miesiąc. No — mówię — czasem więcej, czasem mniej. Jak się trafi. Jeśli w sumie uda mi się zarobić dwa-dziesiąt tysięcy forintów na miesiąc, to jest to akurat tyle, ile moja rodzina potrzebuje aby dobrze żyć. A więc staram się, a przy okazji ładna taksówka po mieście to dla mnie okazja do nauki języków.

— U nas w Polsce — dopowiadam — taksówkę nazywa się nie bez powodu konfesionalem, a nasze przypadkowe spotkanie to powierzenie. Czy nie boli się pan, że państwo przypadkiem opuszczą? — Nie śmiem, a gdyby pan potrzebował taksówkę, proszę do mnie zadzwonić.

M. D.

KORESPONDENCJA

Z NRD

Niespotykaną u nas zupełnie formę przybiera w NRD zainteresowanie twórczością Karola Maya i innych, temu podobnych autorów literatury podróżniczej i przygodowej, a zwłaszcza też, prezentowanej liczenie w filmach typu western. Bardziej od wszystkich innych jednak postaci z filmów czy książek o „Dzikim Zachodzie” obywateli NRD (znaczną ich część w każdym razie) upodobał sobie bohaterów czerwonooskórzych.

W wielu miejscowościach, przy różnego rodzaju centrach kultury, klubach zakładowych czy młodzieżowych powstały koła indiańskie. Członkowie tych kół doskonale tematykę swoich zainteresowań. Jeśli np. w Brandenburgii istnieje indiańskie koło Irokozów, to napisali też trzeba, że członkowie tego koła gruntownie znać muszą historię i obyczaje Irokozów, by móc zostać członkiem ich społeczności. Pojem dopiero przychodzi czas na samodzielne wykonanie odpowiedniego nadanej randze i godności przyrodziwku, jaki nosił „czerwonooskórzy bracia”, na otrzymanie imienia oraz na udział w letnich obozach, zorganizowanych, jak każda już paroletni obyczaj, w siodle i w wigwamach, i w poszukiwaniu indiańskiej przygody. Motorem i siłą napędową indiańskich kół, a istnieje ich kilkadziesiąt, są przede wszystkim trzydziestoletni już dalsi miłośnicy cieszących się i u nas

INDIAŃSKIE KOŁA

przed laty powodzeniem energetsko-jugosłowiańskich filmów o przygodach dzielnego wodza Apaczów — Winnetou, Indiańskie koła interesują się kulturą i historią różnych plemion indiańskich i stosownie do zainteresowań przybierają różne nazwy Skupiają w swych szeregach ludzi różnych zawodów. Są wśród „czerwonooskórzych braci” w NRD inżynierowie, nauczyciele, lekarze dentyści, są wręcz całe rodziny.

Indiańskie koła w NRD stawiają sobie za cel coś więcej niż tylko rozwój zainteresowań swych członków czy kształcenie przy pomocy indiańskiego sposobu życia tężyzny fizycznej i hartu ducha. Koła utrzymują żywy kontakt z poszczególnymi, mieszkającymi obecnie w rezerwach, plemionami indiańskimi w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Często członkowie poszczególnych indiańskich kół w NRD występują z petycjami w obronie praw czerwonooskórzych, często do konkretnych władców, z którymi nawiązują kontakt, grupy wysyłają paczki z darami. Indiańskie koła Irokozów z Brandenburgii w praktycznej formie, a więc przesyłając zeszyty, przybory szkolne, wyroby papiernicze, bieliznę itp. utrzymuje kontakt z wioską Kahnawake w pobliżu Montrealu. W wewnętrznej pracy kół kulturowana jest także solidarność ze wszystkimi narodami walczącymi o wyzwolenie narodo- we i społeczne. Żywe są np. kontakty i więzi poparcia dla walczącego narodu Nikaragui.

Szczególną opieką otaczane są również miejsca pamięci związane z życiem i twórczością Karola Maya — pisarza, od lektury książek którego, na dobrą sprawę, zaczynał swa indiańska przygodę niemal każdy członek indiańskich kół w NRD. Obecnie przystąpiono np. do restauracji domu rodzinnego twórcy „Old Shatterhand” w miejscowości Hohenstein-Ernstthal.

Gdyby twórca awanturniczych powieści mógł to wszystko zobaczyć — powiedziałby zapewne: „Niaswe kowa”, co po indiańsku znaczy: Dziękuję bardzo.

WLADYSŁAW KNYCPEL

ZBIGNIEW KRZYSZYŃIAK

Palmy dają życie

Wybrałem się na Saharę, do oaz M'Zabu, prawie 600 km na południe od Algieru. Oazy zamieszkuje Mozabici, potomkowie muzułmańskiego plemienia Ibadytów, którzy w odległej przeszłości założyli pierwszą algierską stolicę, zwaną po berbersku Timgad, a po arabsku Tharet. W oazach M'Zabu znajdują się wielkie plantacje palm daktylowych, o których Mozabici mówią, że dają życie.

Na skraju oazy — miasta Ghardaja...

Wielkie plantacje palm daktylowych odgródzone są od drogi wysokim kamiennym murem. Oblicza się, że w tej największej oaz M'Zabu i w pomniejszych, jest około 400 tys. palm. Są one nawadniane wąskimi kanałkami z trzech tysięcy studzien. Palmy bowiem potrzebują bardzo dużo wody i dużo słońca. Ich sukowate, grube pnie zatrzymują wilgoć, chronią przed wyschnięciem.

Każda palma daje rocznie około 60 kilogramów daktyli, a bywa, że i więcej. Dla wielu Mozabitów palma jest jedyną żywicielką. Są tacy, którzy mają tylko jedną palmę, ale są też tacy, którzy mają 40 lub 50 palm.

W poszukiwaniu wody tubylcy budują studnie artezyjskie. Buduje się dziś tak samo jak wiele lat temu, jak przed wiekami i to w sposób bardzo podobny do opisu poczynionego w 1648 roku przez francuskiego podróżnika.

Otóż, tylko jeden robotnik wiercił studnię. W miarę jak się zagłębia, podtrzymuje usuwający się piasek mocnym belami z drzewa palmowego, które układają w kształt kwadratu. W różnych punktach Sahary znajduje się woda od kilkudziesięciu do 100 metrów; w tym ostatnim przypadku nie wystarczy sila jednego robotnika czy nawet wielu. Tubyl-

cy oczywiście głęboko nie kopią. Saharyjczyk kopający studnię od dziada przadziada, posiada umiejętność rozpoznawania według nieomylnych znaków, że zbliżyła się do warstwy wodonośnej. Wtedy każe się okrzęcić pod pachami mocnym szmurem, którym zabezpieczony zostaje przez rodzinę nad wykopany otworem i pracuje wytrwale dalej. W chwili, kiedy jego oskar ostatnim uderzeniem przebiją skorupę pokrywającą warstwę wody, robotnik szarpie gwałtownie za sznur. Jego rodzina ciągnie linę w górę najszybciej jak może, ale woda bucha wtedy z taką siłą, że często wyciąga nieboraka na powierzchnię już martwego.

Ben Banuch jest właścicielem...

...kilkunastu palm, rosnących na obrzeżu Ghardaji. Opowiada jak bardzo deli-

katne są to drzewa i jakich wymagają starań i troski.

Ben Banuch korzysta ze studni, którą używa wspólnie ze swoimi trzema sąsiadami, a jak trzeba to i inni mogą z niej korzystać, oczywiście o ile jest dość wody. Woda dla palm musi być świeża wprost ze studni. Wydobywa się ją wielkim workiem skórzanym, który ciągnie na sznurze osiół, po czym zlewa do kwadratowych rowków, które otaczają drzewa palmowe.

Przeżabawnie wyglądają rosące daktyle. Przypominają owalne roje pszczoł zawieszane na wiotkich, ale mocnych, jaśniebrązowych gałęziach. Ben Banuch mówi pokazując je palcem: — Daktyle, to całe moje życie. Ziemią wokół palm trzeba stale spulchniać, a

Mać i gałęzie spryskiwać płynem, który robi się według „domowej receptury”, aby je chronić przed szkodnikami.

Część daktyli Ben Banuch sprzedaje handlarzom, część do fabryki kandyzujących owoców. Fabryka w stanie sprasowanym pakuje daktyle do specjalnych, kolorowych pudełek opatrzonych pięknymi rysunkami palm i oaz, i wysyła do miast północny, a nawet za granicę. Resztę zostawia sobie.

Algierskie daktyle zaliczane są do najlepszych w świecie.

Powietrze w palmiarni jest duszne,

rozgrzane, chociaż promienie słoneczne „kryjąją” w gęstych warstwach listwy. Ale te promienie, które się przedo-

stają są bardzo silne, a te, które pokrywają całą palmiarnię są wyszarzające, aby wielkie pęki daktyli dojrzewały.

Ben Banuch częstuje mnie słodkawym placemk zrobionym z jasnej mączki daktylowej. Potem nalewa z bukłaka wodę do kubka i podaje mi. Dopiero popijając placek z wodą czuję odżywczy smak „chleba pustyni”.

Największe jednak lasy palmowe na Saharze oglądałem w drodze z pustynnej Biskry, na południe, do oazy — miasta Touggourt, leżącej około trzystu pięćdziesiąt kilometrów na południowy wschód od Ghardaji. Ciągną się one wzdłuż doliny Oued R'hir, a równoległe do nich, jakby wykreślone prostą linią, biegną studnie artezyjskie.

Stąd wywodzą się najwybitniejsze daktyle — „dgiel en noir”. Paszulkowane

KORESPONDENCJA Z ALGERII

stwierdził, dobrych, przyjacielskich kontaktów. Uczestniczyliśmy w pracach 9 wyprzedzających organizacji NZ, podpisaliśmy układ o nierozprzecznianiu broni jądrowej oraz różne międzynarodowe porozumienia regionalne w ramach ONZ. Chciałbym odnotować wystąpienie naszego przedstawiciela w Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, na której forum Liechtenstein zdecydowanie opowiada się za dalszym rozwojem wzajemnie korzystnej współpracy gospodarczej między wszystkimi krajami kontynentu europejskiego.

Takie stanowisko Liechtensteinu jest zrozumiałe, gdyż jego przemysł może rozwijać się tylko w warunkach szerokiej i swobodnej wymiany handlowej, w warunkach odprężenia, bez szkodliwych barier wnoszonych na drodze współpracy gospodarczej. Dlatego też przedstawiciele

dzienikarzy; jednakże później nowy szef państwa szwedzkiego odpowiedział na ich pytania.

— Przed wszystkim — powiedział — trzeba będzie umocnić więzy z organizacjami międzynarodowymi, zwłaszcza zaś rozstrzygnąć sprawę przystąpienia do ONZ. Jak podkreślił, Liechtenstein mógł zostać członkiem ONZ już w latach sześćdziesiątych, jednakże przeszkodziła temu polityka USA, które przeciwstawiły się rozszerzeniu ONZ i ograniczały dopuszczanie do niej małych państw. Drugi, nie mniej ważny problem, to odpowiednie przygotowanie się do wyborów parlamentarnych 1988 roku, w których po raz pierwszy udział weźmą kobiety.

Nowy monarcha, nader poważnie docenia sprawy konieczności dalszego różnicowania wymiany handlowej Liechten-

LIECHTENSTEIN:

Samolot zawisa nad ścianą i pilot-przewodnik radzi: „Spójrzcie na wó! Stąd najlepiej widoczna jest panorama stolicy Liechtensteinu”.

Nad Vaduzem na niewysokim wzniesieniu wznosi się średniowieczny zamek z kamiennymi basztami, otoczony zębątem murem. Wejścia do niego chroni armata z XVIII wieku, która brała udział w bitwie pod Kolinem 18 czerwca 1757 roku, kiedy Austriacy i Liechtensteincy wygrali bitwę z wojskami króla pruskiego Fryderyka II i obronili swą niepodległość.

Oglądając z wysokości jedno z ministerstw państw Europy, rozciągające się z północy na południe zaledwie na odległość 25 kilometrów i liczącego 25,2 tys. ludności — mimochodem nasuwa się pytanie: jak w centrum Europy zachodniej przetrwało to księstwo? Były przecież wojny napoleońskie, wydarzenia i wojny światowej, hitlerowski anchluss Austrii. Jest to anachronizm, czy realny fakt polityczny XX wieku, kiedy maleńkie kraje demonstrują swoje prawo pełnego udziału w stosunkach międzynarodowych?

Helikopter obniża się i lec nad stolicą. W dole mijają ulice, kamienne budynki domów, spiczaste wieże kościołów oraz mające kształt papierosów — budynki fabryczne na peryferiach. Nad Schaanem dobrze widać w dole, niezłym kostki, domina, korpusy giganta budowy maszyn „Hilty”, eksportującego najszybsze wyroby elektroelektroniczne, a także urządzenia do nafiociągów do przeszło 80 krajów świata. Jest to konkretnie ponadnarodowy, w zakładach którego, w większości położonych za granicą, pracuje około 10 tys. ludzi. Ostre wymagania (jeśli chodzi o jakość wyrobów) charakteryzują nie tylko „Hilty”, lecz również inne przedsiębiorstwa przemysłowe Liechtensteinu — zakłady budowy pras i wyrobów flo-

zowanych w Eschen, fabrykę Meitny w Schaan, największą fabrykę ceramiczną w Nendelnie, a zwłaszcza zakład „Ivochar”, który w Europie zachodniej zmonopolizował produkcję... szluczkowych sebow.

Przemysł Liechtensteinu wytwarza unikalne wyroby o szerokiej skali, jakich nie spotyka się w innych krajach świata. Na tym polega jedna z tajemnic dobrej sytuacji przemysłu tego państwa, mimo kryzysowych zjawisk w wielu dużych krajach zachodnich. W fabrykach i przedsiębiorstwach zatrudniona jest przeszło połowa ludności aktywnej zawodowo. Ponad 40 proc. pracuje w sferze usług.

Na centralnej ulicy stolicy — Sichtele, wąskim wązikiem wlejącej się przez miasto, tłumy turystów. Obok słynna galeria obrazów, w której zwiędzają mogą oglądać płótna Rubensa. Niedaleko słynne muzeum znaków pocztowych; rocznie mieszkaniec Liechtensteinu sprzedają i wysyłają w subskrypcji przeszło 100 tys. znaczków, co zapewnia stabilny dopływ obcych walut.

Dziennikarzy przyjmuje szef rządowej służby informacyjnej Egon Gischtel. — Jesteśmy najbardziej pokojowym krajem — uśmiechając się, rozpoczyna rozmowę. Rozbroiliśmy się jeszcze w 1868 roku, kiedy rozwiązaliśmy armię, liczącą 80 ludzi, zaś nasz ostatni żołnierz w stanie spoczynku zmarł w 1939 roku. Kraj prowadzi politykę stałej neutralności, dąży do utrzymywania ze wszystkimi pa-

któ gospodarczych wyrażają niezadowolenie z prób USA zaliczenia do kategorii „strategicznych” tradycyjnych towarów eksportowanych przez księstwo. Podkreślają, że odpowiada to tylko biznesowi amerykańskiemu i stanowi fragment szerokiej walki monopolu USA z konkurentami zachodniemiejskimi. Wymiana handlowa z europejskimi krajami socjalistycznymi, to nowe miejsce pracy i nowy impuls do rozwoju przemysłu.

Jakie problemy nurtują dziś mieszkańców Liechtensteinu? Pytanie to jest szczególnie aktualne, bowiem niedawno rządzący monarcha Franciszek Józef II po 46 latach sprawowania władzy przekazał nawię państwu starszemu synowi Hansowi Adamowi. Uroczystości odbywały się w księżym zamku i miały charakter rodzinny. Nie sprzeszone na nie nawet

Między przeszłością a przyszłością

Ranek w poniedziałek 30 marca 1981 r. zapomniałem się z programem zająć prezydenta, sekretarza stanu i Kongresu. Tak zaczynał się każdy mój dzień. Jeśli w Białym Domu w Departamencie Stanu i w Kongresie nie działo się nic lednego, można się było spokojnie oddać lekturze prasy.

Tego dnia w programie prezydenta obok rutynowych zajęć i spotkań w Białym Domu figurowało spotkanie z uczestnikami konferencji centrali związkowej AFL-CIO.

Niestety, do „Hiltona” nie pojechałem, gdyż około południa z osrodku prasowego Białego Domu dostaliśmy kopie przemówienia Reagana do związkowców. A na dodatek jeden z zastępców rzecznika prasowego powiedział mi, że nie przewiduje się żadnych pytań i odpowiedzi.

Nie było już powodu do wyprawy do „Hiltona”. Około 14.00 wyruszyłem do domu. Byłem właśnie na autostradzie okrężnej Waszyngtonu gdy przzerwano muzykę i spiker poinformował, że orzed kilkoma minutami w centrum Waszyngtonu, koło hotelu „Hilton”, miała miejsce próba zamachu na prezydenta. Próba się nie udała. Dodano że dalsze informacje będą przekazywane w miarę ich otrzymywania.

W ciągu kilku minut byłem w domu i otworzyłem telewizor, włączając również CBS. Tu już przzerwano nadawanie regularnego programu i sprawozdawcy tej sieci ze stanowiska ulokowanego przed „Hiltonem” relacjonowali przebieg zajścia. Prezydent wychodził z hotelu po wygłoszeniu przemówienia do związkowców. Gdy zbliżał się do swojej limuzyny, ze stojącego o kilka kroków od niego grona zapów padło kilka strzałów. Agenci ochrony wepchnęli go sła, prawie wrzucili do samochodu, który natychmiast odjechał. Na ulicy zostały trzy ofiary zamachowca: ranny w głowę rzecznik prasowy Reagana, James Brady ranny w brzuch agent ochrony i ranny w pierś policjant.

Zamachowcem był John Hinckley, 25-letni mieszkaniec Colorado, człowiek o psychice odbiegającej od normy czego najlepszym dowodem był motyw przestępstwa: próbował zastrzelić Reagana, żeby zwrócić na siebie uwagę młodzieńczej gwiazdy filmowej, w której się zakochał, a z którą nie zamienił ani słowa, usiłował jedynie do niej telefonować. Po rocznym badaniu w szpitalu psychiatrycznym lekarze orzekli, że Hinckley zdaje sobie w pełni sprawę ze swego postępowania, a więc jest odpowiedzialny za swoje czyny.

Jednakże ojciec zamachowca, milioner, mógł opłacić najlepszych adwokatów i ściąganych przez nich do sądu ekspertów. Ci zaś wywarli dostatecznie silne wrażenie na ławie przysięgłych, aby uwolnić Hinckleya nieopieczalnym, a tym samym uniewinnili. Hinckley został zamknięty w szpitalu dla umysłowo chorych, skąd zaczął wysyłać listy do prasy i zapowiedział napisanie pamiętników. Wyrok oburzył opinię publiczną, uznano bowiem, że gdyby nie pieniądze zamachowca zostałyby skazany najprawdopodobniej na dożywocie.

Zamachy na prezydentów w Stanach Zjednoczonych nie należą do rzadkości. Zamach na Reagana był siedemnastym w tym stuleciu z czego dwa były udane. W 1901 r. zamordowany został prezydent W. McKinley a w 1963 r. — J. F. Kennedy. Jak wiadomo, to ostatnie morderstwo do tej pory nie jest wyjaśnione; w czasie mojego pobytu w

mniej 30 minut jazdy samochodem. Lekarze stwierdzili, że rana postrzałowa była poważna. Kula między piątym a szóstym żebrzem rozdarła lewe płuco i urzuciła w tkance kilka żelazek centymetrów od serca. Nastąpił silny krwotok do płuc i Reagana groziło uduszenie. Do szpitala na Bethesda dowieziono by już prawdopodobnie człowieka niewyżytego lub w agonii.

Do kliniki im. Washingtona Reagan dojechał jeszcze w nie najgorszej formie. Przytomność stracił podobno dopiero, gdy przystąpiono do pierwszych badań.

Lekarze natychmiast zarządzili operację, która trwała około godzin. Po następnych 24 godzinach prezydent był półprzytomny i miał trudności w oddychaniu. Proszę zwrócić uwagę na te dwie godziny, kiedy Reagan leżał pod narkozą na stole operacyjnym, i na następne, gdy był jeszcze

przełmufający: przewodniczący Izby Reprezentantów sekretarz stanu, a następnie poszczególni członkowie gabinetu w zależności od daty powołania ich resortów do życia.

Tak wygląda teoria. W praktyce sytuacja, w której prezydent nie mógł pełnić władzy zdarzała się bardzo rzadko, zawsze prawie natychmiast jego obowiązki przejmował wiceprezydent i starano się, żeby czas „bezkrólowia” trwał jak najkrócej. W niespełna godzinie po zabójstwie Kennedygo Johnson został zaprzyszczony na prezydenta. Eisenhower w okresie pierwszej kadencji miał zawał serca, ale od razu władzę przekazał wiceprezydentowi Nixonowi.

Inaczej było w Białym Domu Reagana. Rzeź jasna zamach całkowicie zaskoczył administrację, ale utrwalił jednocześnie, że Białe Domy nie jest w ogóle przygotowany do sytuacji wyjątkowych i odbiegających od normy. Pierwsze informacje i odbiegające od normy. Pierwsze informacje o zamachu nie dotarły tam kanałem służby bezpieczeństwa, ale przez telewizję. Wychodzącego z „Hiltona” prezydenta oczekiwała na ulicy grupa reporterów i pracujące kamery. Wydarzenie zostało zarejestrowane na taśmach. Pierwszą informacją o nim poszła przez radio w świat niespełna 30 sekund po ostatnim strzale Hinckleya.

Sztab najbliższych doradców prezydenta składał się wówczas z trzech osób: z doradcy politycznego Edwina Meese’a, szefa sztabu Białego Domu Jamesa Bakera i jego zastępcy Michaela Deavera. Jedynie ta trójka mogła kierować przez najbliższych kilkadziesiąt minut skomplikowaną machiną federalną. Wiceprezydent Bush znajdował się właśnie w Teksasie gdzie w Fort Worth przemawiał na konwencji hodowców. Spośród wymienionych wcześniej Deaver był przy prezydencie i sam cudem uniknął kuli. W chwili do zamachu Reagan jedenaście już do kliniki, natomiast Deaver stał pod „Hiltonem” razem z adiutantem prezydenta, noszącym slynna czarna walizkę z szzyframi i urządzeniem za pośrednictwem którego można uruchomić rakietę z głowicami nuklearnymi. Walizka ta w ogólnym zamieszaniu znalazła się na ziemi i jakis czas leżała porzucona...

STANISŁAW GLĄBINSKI

\* Fragment książki pod tymże tytułem, która ostatnio ukazała się nakładem wydawnictwa „Książka i Wiedza”.

# Strzały pod hotelami „Hilton”

Waszyngtonie sprawie ponownie badała specjalna komisja Kongresu. Były też próby zamachu na Roosevelta, Trumana, Eisenhowera, Forda.

Rannego Reagana, bo ostatecznie okazało się, że został trafiony najprawdopodobniej kulą odbita rykoszetem od drzwi jego limuzyny, zawieszona do kliniki Akademii Medycznej im. G. Washingtona. Wydaje się że uratowała mu życie przytomność umysłu jego osobistej ochrony. W zasadzie każdy prezydent znajduje się pod opieką Szpitala Marynarki Wojennej na Bethesda, podmiejskiej dzielnicy Waszyngtonu gdzie przeleżono zwałki Kennedy’ego i gdzie operowano Johnsona, który potem z dumą pokazywał reporterom bliznę po operacji woreczka żółciowego.

Jednakże na Bethesda ze śródmieścia — „Hilton” leży w samym centrum Waszyngtonu — nawet w najbardziej sprzyjających warunkach jest co naj-

w stanie pooperacyjnego szoku. Ten czas ma szczególne znaczenie polityczne.

Prezydent został pozbawiony możliwości wykonywania swoich funkcji a niektóre z nich są unikalne, o zasadniczym znaczeniu dla państwa gdyż tylko on, jako głównodowodzący, dał sygnał do uruchamiania pocisków z głowicami atomowymi. We współczesnym świecie człowiek posiadający taką władzę konstytucyjną nie powinien być ani na chwilę wylaczony z działania. Inaczej wytwarza się luka nie do wypełnienia.

Oczywiście odpowiednie akty prawne precyzują sposób przekazywania władzy w momencie, w którym prezydent wykonwać jej nie jest w stanie. Odtąd jego obowiązki automatycznie przejmują wówczas wiceprezydent. Jeśli ten ostatni nie może tego zrobić, władzę obejmuje pro tempore przewodniczący Senatu. Jeśli i on nie jest w stanie tego uczynić, tak określa się kolejność osób, władze te

## W ŁÓDZKIEJ PRASIE

### PISANO...

50 LAT TEMU

We Francji nastąpiła kolejna reorganizacja rządu. Na tego czele stanął Pierre Flandin, a ministrem spraw zagranicznych został Laval. Największą trudnością spowodowała odmowa marszałka Petaina współpracy z nowym rządem. Na stanowisko ministra wojny wyznaczono generała Maurina.

Podczas obrad Sejmu minister skarbu Zawadzki zapowiedział, że wprowadzona będzie danina szkolna dla pokrycia sumy 18 mln zł rocznie, potrzebnej na szkolnictwo początkowe. Danina wynosić będzie od 2 do 5 zł kwartalnie jako dodatek do podatku mieszkaniowego.

Chrześcijański i żydowski cech piekarzy zawarły porozumienie, na mocy którego praca w łódzkich piekarniach będzie zawieszona od godz. 20 w sobotę do godz. 20 w niedzielę. W ten sposób lodzian pozbawiono świeżego chleba w niedziele.

Ze sportu: piłkarskim mistrzem Polski na rok 1934 została drużyna „Ruchu”, która w 22 meczach strzeliła aż 80 bramek. Wicemistrzem została Cracovia, a piłkarze LKS zajęli dopiero 8 miejsce. Pierwsza liga opuściła Podgórze i Strzelec.

25 LAT TEMU

Od 1933 r. obowiązywał podział Łodzi na 7 dzielnic: Śródmieście, Potęsie, Baluty, Staremiejska, Widzew, Chojny i Ruda. Od 1 stycznia 1960 r. Rada Narodowa proponuje podzielić miasto tylko na 5 dzielnic. Projekt podlega zatwierdzeniu przez Radę Ministrów.

Sąd Najwyższy w Warszawie wydał wyrok w rozprawie rezygnacyjnej b. gauleiera Prus Wschodnich zbrodniarza wojennego Ericha Kocha. Zatwierdzono wyrok I instancji skazujący Kocha na karę śmierci.

Uroczyste obchodzone 60-lecie pracy łódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego. 2 grudnia 1899 r. o godz. 4.30 rano, wezwano po raz pierwszy w historii naszego miasta Porotowie Ratunkowe. Wzywano je do porodu.

Ze sportu: zakończyły się rozgrywki o mistrzostwo I ligi w piłce nożnej. Mistrzem Polski został Górnik Zabrze. Ubiegłoroczny mistrz — ŁKS wyprzedził dopiero na ósmym miejscu. Z ligi spadli Górnik Radlin i Cracovia.

opr. (jsh)



## MODNE I PRAKTYCZNE

Modne wzory, jakości bez zarzutu, krótkie serie — to niewątpliwie największe zalety Piszczy i kurtek projektowanych i szytych w Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Pabia” w Pabianicach. Powstają z wełny i elastobawełny z myślą głównie o młodzieży. Około 53 procent tegorocznej produkcji trafi do naszych sklepów, pozostałe na eksport.

CAF — ANDRZEJ ZBRANIECKI

## Dokończenie z numeru piątkowego

Inspektor Miron siedząc w Paryżu zapoznał się z charakterystyką pana Wessera, zbliżoną do przedstawionej mu przez piękną wdowę. Skinał potakująco głową i zapisał:

— A pan Chalón?  
— Był starszy... podobnie, jak i ja byłem starsza, kiedy go poślubiłam.  
— Miał również słaby żołądek? — zainteresował się Miron z lekką ironią.  
— Niewątpliwie. Powiedzmy raczej, że miał słabą wolę. Może mniej zwierzy się niż Wasser. A jednocześnie może i gorszy od amtego gdyż miał sporo znajomości wśród Niemców, okupujących wtedy nasz kraj. Ci jego niemieccy przyjaciele zadawali sobie wiele trudu, żeby zapewnić nam najlepsze, najmniej dostępne artykuły żywnościowe i wina, w tym samym czasie gdy oddzielnie dzieci mdlały z głodu na ulicach. Dlaczego to robił?...  
— Mogę być morderczynią, panie inspektorze, lecz jestem także Francuzką. Uznałam więc bez żadnych wyrzutów sumienia, że Chalón powinien umrzeć podobnie, jak umarł Wasser.

— Jak, Madame Chalón — spytał Miron bardzo cicho, żeby nie przerwać toku jej myśli.  
— Zwróciła ku niemu twarz, rozjaśniona uśmiechem.  
— Zna pan może takie dania, jak „Dindonneau Farci aux Marrons”? Albo „Supremes de Volaille a l’Indienne”? Albo „Tournedos Mascotte”? A może „Ormelettes en Surprise a la Napolitaine”? Lub „Potage Bagration Gras”. „Aubergines a la Turque”. „Chaud-Froid de Cailles en Belle Vite”, albo...

— Stop, Madame Chalón! Pobudza pani apetyt i zarazem przydusza tymi potrawami. Takie bogactwo dań! Taka...  
— Pytał pan, jak ich zamordowałam, inspektorze Miron. Przy pomocy tych dań i setki innych. A w każdym z nich ukrywałam jeszcze żdziebelko...  
— Jej głos zalał się łzami. Z największym wysiłkiem opanowała Miron drżenie ręki, kiedy dopił swój kieliszek Dubonnet.  
— Ukryła pani żdziebelko czego, Madame Chalón?  
— Interesował się pan przecież moim życiem, moją przeszłością. Wie pan kim był mój ojciec.

## Przepis na morderstwo

— Jean-Marie Villerois, mistrz kucharski, niezrównany uczeń niezrównanego Escoffiera. Nazywany kiedyś jedynym prawdziwym spadkobiercą tegoż Escoffiera.  
— Owszem. A zanim ja ukończyłam dwadzieścia dwa lata, tuż przed jego zgonem... odciek mój przyznał, że poza pewną nieznaczna słabością w dziedzinie duszenia mięs w przyprawami, osiągnęłam już kwalifikacje kucharskie nie ustępujące wcale jego umiejętnościom.  
— Niezwykłe interesujące. Moje gratulacje — inspektor Miron skłonił głowę udając, iż mimo nerwowego napięcia potrafi się zdobyć na podobną obojętność wobec głównego tematu ich spotkania, co jego przystojna gospodyni. — Ale

stwierdziła pani, że ukrywała w każdej z tych niezrównanych potraw żdziebelko czegoś...  
— Madame Chalón odwróciła się teraz plecami do niego. Z uznaniem przyjrzał się jej pięknym ramionom. Także i tali nie zdolał zignorować. Jego wzrok przesunął się jeszcze pieczołowicie po biodrach.  
— Odezwała się, jakby słowa swoje przeznaczała morzu.  
— Żdziebelko mojej kulinarnej sztuki. I nie więcej. Tylko to i nic więcej, inspektorze. Sztuki Escoffiera, czy Villeroisa. Czyż mogli się temu oprzeć tacy ludzie, jak Wasser albo Chalón? Trzy

cztery razy dziennie karmiłam ich daniami najbogatszymi i najbogatszych, tak urozmaiconymi, że zrygnąć z nich nie mieli siły. Zmuszałam ich do obżarstwa, po którym snali, żeby się znów obżerać po przebudzeniu. I pił; do tego więcej wina, żeby obżerać się jeszcze więcej. Jak więc mogli w swoim wieku żyć dłużej... nawet i tak długo, jak żył? Zapanowała cisza, niby tykanie jakiegoś oddalonego zegarka.  
— A miłość, Madame Chalón — przerwał wreszcie te ciszę inspektor Miron. — Proszę mi wybaczyć, ale wspomnię pani przedtem o miłości.  
— Wymienię teżedenie pobudza miłość względnie coś, co ją przypomina. Coś, co oni nazywali miłością. Posiadał

satysfakcje przy pożywciu, a miesiączkowanie utrzymywało się u niej dłużej.  
— Dużo znaczenie ma wiek biologiczny czyli stopień zesterzenia się i uszkodzenia organizmu przez różne czynniki szkodliwe. Kobiety przedwcześnie postarzałe i zużyczone przez ciężką, szkodliwą pracę, stresy psychiczne czy palenie papierosów często przekwitają wcześniej — nawet już koło czterdziestki. Przeciętny wiek przekwitania kobiet europejskich wynosi 50-52 lata. W Instytucie Gerontologii w Gruzji przebadano 400 kobiet, które w zdrowiu dożyły 100 lat. W swym długim życiu rozdziły one na ogół dużo dzieci (po 8-10 i więcej), poroniły prawie nie było, przeciętny wiek klimakterium wynosił 61 lat, a poszczególne porody zdarzały się nawet po sześćdziesiątce. Kobiety te dłużej zachowywały biologiczną młodość, a zatem i funkcje rozrodcze. Widać też z tego, że wieloletniość nie przeszkadza długowieczności. Niektórzy badacze sadzą nawet, że ciąża jest w pewnym sensie czynnikiem „odmładzającym”, a to z powodu obfitej wówczas produkcji hormonów płciowych. Istotnie, można zauważyć, że matki wieloletnie często długo zachowują młodość, oczywiście o ile nie sniszczą ich szkodliwy tryb życia. Jako ciekawostkę podam, że najstarsza opisana w piśmiennictwie lekarskim kobieta ciężarna miała... 74 lata.

W przekwitaniu kobiecym możemy wyróżnić okres przedklimakteryjny, okres zaburzeń miesiączkowania i tzw. menopauzę czyli okres po ustaniu miesiączkowania. Okresy te i związane z nimi problemy omówimy w następnych edycjach.

K. WIŚNIEWSKA-ROSKOWSKA

— Pojedźcie pani dziś z mną do Nicei.  
— Do komisariatu, inspektorze Miron?  
— Do kasy, Madame Chalón. Na szampana i na muzykę. Porozmawiamy sobie jeszcze.  
— Ależ inspektorze Miron!...  
— Proszę mnie wysłuchać, Madame. Jestem kawalerem choć liczę już czterdzieści cztery lata. Mówiono mi, że nie wyglądam najgorzej. Zdołałem odłożyć pewną sumkę. Nie jestem wielką zdobyczą, ale i nie taką, która zlekceważać należy — popatrzył jej w oczy. — Pragnę umrzeć przy pani!...

Wyprosił ramiona, wciągnął zarysowując się już brzuszkiem, aby zaprezentować się jak najlepiej, edyż rozemiane oczy Madame Chalón lustrowały go od stóp do głów, zdradzając przy tym szczerze uznanie.  
— Ta dieta, zauważyła Madame Chalón z zamyśleniem — stosowana w sposób umiarkowany, nie musi mieć wcale fatalnych skutków. Czy reche pan pocalować moja rękę, inspektorze Miron?

C. P. DONNEL

Przetłumaczył z angielskiego: MARIAN KOZIŁOWSKI



# Efekty lata 1984

## Praca wychowawcza w szkołach

18 bm. odbyło się w Warszawie kolejne posiedzenie Komitetu Rady Ministrów ds. Młodzieży. Podczas obrad którym przewodniczył wicepremier Mieczysław F. Rakowski oceniono wakiacyjną wypoczynkową i młodzieżową w br. w tym również realizację rządowego porozumienia między PRL i NRD w sprawie tegorocznej wakacyjnej wymiany dzieci i młodzieży oraz stan realizacji programu „Główne kierunki i zadania w pracy wychowawczej szkół” w roku szkolnym 1983/84.

Najistotniejsze były formułowane na posiedzeniu wnioski dotyczące form i metod przystosowanych do realizacji w wakacyjnych. Są to zalecenia o charakterze doradczym wskazujące na konieczność powoływania w oświatowych województwach tzw. banków wdrożeń miejsc kolonijnych — na co liczą zwłaszcza małe zakłady pracy czy podniesienia stanu higienicznego w oświatowych wypoczynku oraz usporządzenia koordynacji działań organizatorów obozów, kolonii i imprez wakacyjnych w miejscu zamieszkania. Podkreślono także konieczność rozwiązania problemów obozowych dla wychowawców i służb oświatowych na koloniach i obozach letnich.

Zadania dydaktyczne widać się natomiast z tworzeniem warunków zwiększających zasób wakacyjnego wypoczynku zwłaszcza dla dzieci i młodzieży z dużych aglomeracji przemysłowych i ze środowiska wiejskiego.

Żywa dyskusja towarzyszyła ocenie realizacji programu „Główne kierunki i zadania w pracy wy-

chowawczej szkół”, programu którego celem jest eliminacja słabości istniejących jeszcze w pracy wychowawczej oraz przystosowanie wysiłku w różnych formach kryzysu świadomości młodzieży. Program ten — co warto podkreślić — kształtował się w szczególności trudnych chwilach w atmosferze kontrowersji i emocji.

Dyskusja uwypukliła szczególną odpowiedzialność kadry pedagogicznej — generalnie dobrze przystosowanej do realizacji zadań dydaktycznych, ale słabiej — zwłaszcza wśród młodych nauczycieli —

## SPOTKANIE PREZYDIOW SEJMU I KW RK PRON

(Dokończenie ze str. 1)

demokracji ludowej. Członkowie Prezydium Rady Krajowej stwierdzili że PRON ze swej strony zakończył prace nad projektem przekazu do Prezydium Sejmu. Kolejny punkt spotkania poświęcony był wymianie poglądów w związku z przygotowywanym projektem ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Klęka na oczekach o zgodności z Konstytucją ustaw i innych aktów normatywnych państwa oraz centralnych organów państwowych. Utworzenie trybunału oznacza uwalnienie zasady nadrzędności Konstytucji w systemie prawnym naszego państwa.

Następnie omówiono niektóre problemy z zakresu polityki legislacyjnej państwa. Podkreślano potrzeby dążenia do rozwiązania kompleksowych przy tworzeniu nowego prawa — choć rysuje się tu dylemat w związku z potrzebą szybkiego zmobilizowania tej czy innej ustawy, z wymogami życia gospodarczego. Mówiono też o konieczności podnoszenia kultury prawnej w społeczeństwie, a także o potrzebie tworzenia „swietu” wczesnego ostrzegania” o nieprawidłowościach w stosowaniu prawa.

# DZIŚ I JUTRO W RADYU

**SOBOTA, 11 LISTOPADA**

**PROGRAM I**

11.00 Radio kierowców. 11.05 Koncert. 11.57 Komunikat Instytutu Łączności. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 z kraju i ze świata. 12.30 Muzyka folklorowa małopolska. 12.45 Rolnicze kwadransy. 13.00 Komunikaty. 13.10 Radio kierowców. 13.20 Śpiewa Angéla Similea. 13.30 Koncert reklamowy. 14.05 Magazyn muzyczny. 14.15 Radio Kierowców. 14.30 Wiadomości. 14.45 Merkuriusz tygodniowy. 14.50 Koncert. 15.00 15.35 Przemysł zawsze ubezpieczony. 17.00 Muzyka i aktualności. 17.35 Alkoholizm, alkohol. 17.30 Muzyka i filmoteki. 18.00 „Matyszkawie” — ode. 18.30 Koncert dnia. 19.00 Dziennik. 19.20 Minirecital. 19.30 Radio Głębokie. 20.00 20.05 W kilku taktach. 20.08 Komunikaty. 20.10 20.15 Totalizator. 20.15 Przy muzyce o sportie. 21.00 Komunikaty. 21.05 Tygodnik Kulturalny. 21.25 W rocznicę urodzin wspaniałej Wandy Wermińskiej. 22.00 z kraju i ze świata. 22.25 Panorama świata. 23.25 Zaproszenie do tańca.

**PROGRAM II**

10.00 Godzina melomana. 11.00 Zawiesz po jedenastej. 11.10 Kabareton Dwójki. 11.30 Tydzień w stereo. 12.00 Sinfata orkiestr radiowych. 12.35 w stronę jazzu. 13.00 Wiad. 13.05 Serwis informacyjny (I). 13.10 z cyklu „Kto pomyślał oświadczenie”. 13.15 13.20 Korzeniowski (I). 13.25 z malowanej skrzyni. 13.30 Album operowy. 14.00 A i B. 14.05 „Trudno być Bogiem” — fr. 11 pow. 14.10 Co jest grane? — pytania. 15.00 Co jest grane? — odpowiedzi. 15.30 Co jest grane? — nagrody. 16.00 Wielkie dzieła. 17.00 Wiad. 17.05 Rozwiązanie zagadki muzycznej (I). 17.10 Aktualności dnia (I). 17.20 Program na żywo. 17.30 „Kabaret Super-Bazar” (I). 18.30 Muzyczna galeria „Dwójki”. 18.30 K. Polacek — „Pan doktor Munroy” — „Lekarz na zleń drodze”. 19.30 Wycieczka w filmarni. Recital Lazara Bermiana w Carnegie Hall 11 marca 1979 r. 21.00 Wiad. 21.05 Wczorajsze refleksje. 21.30 Fortepianowe sola.

**PROGRAM III**

10.30 Złote lata swingu. 11.00 Przegląd tygodniowy. 11.15 Wokół muzyki. 11.50 W kawalerii. „Lekcje rozłąki” — ode. 20. 12.00 Serwis Trójki. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 A. B. Casares. „Wymalunek Morała”. 13.05 Piosenki z dobrą dyktacją. 14.15 14.20 Koncerty wiośniowe. 15.00 Serwis Trójki. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 15.45 Podróże reporterów. 16.00 Zapraszamy do Trójki. 16.00 z ówczesnych nasydych ziem. 16.20 Troche swingu. 16.50 W kawalerii. „Lekcje rozłąki” —

ode. 21. 20.00 Lista przebojów. 22.05 Inf. sport. 22.15 Teatrzyk „Zielone Oko”. Donald Olson. „Pomyłka”. 22.45 Muzyka. 23.00 Zapraszamy do Trójki.

**PROGRAM IV**

10.00 Ze stereo gramofonu. 10.30 Wadecum słów i znaczeń. „Kronika”. 11.00 Magazyn Rozgłoszeń Harcerskiej. 11.55 Sygnał czasu. 12.05 Wiad. 12.15 Zespoły instrumentalne. 12.30 Biuro Listów. 12.35 Między fantazją a nauką. „Nasze 20”. — słuch. 12.40 Złota seria Claudia A. 12.45 13.35 Felton literacki W. Billpa. 14.00 O kulturze słowa. 14.20 Śpiewa Halina Frackowiak. 14.30 Popołudnie Młodych. 16.00 Redakcja Reportażu proponuje. 16.05 z mikrofonem po kraju. 17.00 Wiad. 17.05 Pełzał Polski. 17.20 Lamus etnograficzny. 18.00 Warszawski Tydzień Muzyczny. 19.00 Portrety Polaków. 19.30 Wiad. 19.40 Język francuski. 19.55 Orkiestrowe granie. 20.20 Wycieczka ze słuchowiskiem: „Rozmowy z Sokratesem” — słuch. 21.50 „Połtel w czwartym rzędzie”. — tel. 22.00 Spotkanie z reportażem — rep. 22.25 „Historia krakowskiego jazzu”. 22.50 T. Wasilowski. „Ostatni Wąż na polskim tronie”. 23.00 Muzyka spod znaku Amora. 23.30 Rozmowy intymne. 23.50 Wiad. 23.55 Kalendarz radiowy.

**NIEDZIELA, 18 LISTOPADA**

**PROGRAM I**

10.00 Gra Orkiestra PRiTV. 10.30 Teatr dla Dzieci. 11.00 Koncert. 11.55 Sygnał czasu. 12.05 w samo południe. 12.45 Muzyczne nowości. 13.00 Przegląd tygodniowy. 13.15 Klasyki operki. 14.00 Magazyn międzynarodowy. 14.20 W kilku taktach. 14.30 „W Jezioranach” ode. 15.00 Koncert żywek. 16.00 Teatr Polskiego Radia. 17.00 Niedzielne wydanie magazynu. 18.00 Dialogi historyczne. 18.15 Świat muzyki. 19.00 Dziennik. 19.30 Koncert na jeden głos. 19.30 Radio dzieciom: „Odlatują liście” aud. 19.50 Śladem interwencji. 20.00 Wiad. 20.05 Komunikaty Totalizatora. 20.10 Przy muzyce o sportie. 21.00 Komunikaty. 21.05 Polskie radiowo. 21.30 Sygnal wirtuozów. 22.00 Teatr Polskiego Radia — „Wczesny odlot turawki” — słuch. 23.00 Wiad. 23.25 Jazz dla wszystkich.

**PROGRAM II**

10.15 Niedzielny Program Literacki (I). 11.20 „Berek lunatyczny” słuch. (I). 11.45 Śpiewa Ewa Rutkowska (I). 12.00 Muzyka dla kolekcjonerów. 13.00 Dialogi historyczne. 13.15 Świat muzyki. 13.50 Piosenki z dobrą dyktacją. 14.15 Romanse i nie tylko. 15.00 Koncerty chopinowski. 15.20 Katalog wydawniczy. 15.30 Piosenki na telefon. 17.00 Wiad. 17.05 Biblioteka Muzyczna. 18.00 Opera. 20.00 Recital skrzypcowy Krzysztofa Jankowiaka. 21.00 Wiad. 21.05 Wiad. sport. (I). 21.20 Listy

byłych przebojów. 22.15 Wieczór pływaczy.

**PROGRAM III**

10.00 „Tylko 50 minut”. 10.50 Bliźnięta spotkają: „Jak człowiek trafił na psa” — aud. 11.00 „Pod dachami Paryża” — aud. 11.30 „Sceny z życia Maksymiliana i Aleksandra Gierzyńskich” cz. 2 słuch. 13.00 Serwis Trójki. 13.05 Niech gra muzyka. 14.00 Prywatnie w Augustyna Blocha — aud. 14.15 „Sonda Dystem” — nowa płyta. 14.30 Przegląd wydarzeń tygodnia. 15.30 Odkryta przeboje — aud. 15.50 Bliźnięta spotkają: „Jak człowiek trafił na psa” — aud. 16.00 Dzieła. Interpretacje, nagrania — aud. 17.00 Powiększenia — aud. 17.20 Stare i nowe nagrania. 18.00 „Dwóch na placu” Władysław Terlecki. 18.00 Serwis Trójki. 18.05 Baw się razem z nami. 21.00 „Rozmowy poetów” — aud. 21.20 Muzyka jest jak niedziela. 22.00 Rozmawiania przed północą. 22.10 Mistrzowie Jana Sebastiana — aud. 22.50 Rozmawiania przed północą. 23.00 Zapraszamy do Trójki. 23.50 Anis Nin „Dziennik” ode. 27.

**PROGRAM IV**

8.00 Transmisja mszy rzymskokatolickiej. 10.00 Recital organowy. 10.30 Krajobraz historyczny. 10.50 Magazyn Rozgłoszeń Harcerskiej. 11.55 Sygnał czasu. 12.05 Wiad. 12.10 Zagadki muzyczne. 12.30 Wyprawy Czwórki. 13.30 Pleśń romantyczna. 13.45 Dorobki o harcerstwie. 14.00 Uchem Biblii. 14.30 Popołudnie Młodych. 16.00 Socjologia i życie poloczne — tel. 16.05 Po festiwalu Jazz Jambores 84” — relacja. 17.00 Wiad. 17.05 Quiz popularyzatorski. 17.50 Jan Brams — 3 motety. 18.00 Nabożeństwo Starokatolickie Kościoła Marilawitów. 18.40 Franciszek Liszt: „Harmonie potępy i religijne”. 19.00 Alfa i Omega — mag. 19.30 Wiad. 19.35 Echo festiwalu i koncertów muzycznych. 20.20 Wieczór muzyki i myśli. 22.00 Refleksje i rezonans muzyczne — aud. 22.54 Lektury Czwórki. 23.04 Gra zespołu Stana Getza. 23.10 Magazyn Publicystyki Kulturalnej. 23.50 Wiad. 23.55 Kalendarz radiowy.

**PROGRAM I**

11.00 Radio kierowców. 11.05 Koncert. 11.57 Komunikat Instytutu Łączności. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 z kraju i ze świata. 12.30 Muzyka folklorowa małopolska. 12.45 Rolnicze kwadransy. 13.00 Komunikaty. 13.10 Radio kierowców. 13.20 Śpiewa Angéla Similea. 13.30 Koncert reklamowy. 14.05 Magazyn muzyczny. 14.15 Radio Kierowców. 14.30 Wiadomości. 14.45 Merkuriusz tygodniowy. 14.50 Koncert. 15.00 15.35 Przemysł zawsze ubezpieczony. 17.00 Muzyka i aktualności. 17.35 Alkoholizm, alkohol. 17.30 Muzyka i filmoteki. 18.00 „Matyszkawie” — ode. 18.30 Koncert dnia. 19.00 Dziennik. 19.20 Minirecital. 19.30 Radio Głębokie. 20.00 20.05 W kilku taktach. 20.08 Komunikaty. 20.10 20.15 Totalizator. 20.15 Przy muzyce o sportie. 21.00 Komunikaty. 21.05 Tygodnik Kulturalny. 21.25 W rocznicę urodzin wspaniałej Wandy Wermińskiej. 22.00 z kraju i ze świata. 22.25 Panorama świata. 23.25 Zaproszenie do tańca.

**PROGRAM II**

10.00 Godzina melomana. 11.00 Zawiesz po jedenastej. 11.10 Kabareton Dwójki. 11.30 Tydzień w stereo. 12.00 Sinfata orkiestr radiowych. 12.35 w stronę jazzu. 13.00 Wiad. 13.05 Serwis informacyjny (I). 13.10 z cyklu „Kto pomyślał oświadczenie”. 13.15 13.20 Korzeniowski (I). 13.25 z malowanej skrzyni. 13.30 Album operowy. 14.00 A i B. 14.05 „Trudno być Bogiem” — fr. 11 pow. 14.10 Co jest grane? — pytania. 15.00 Co jest grane? — odpowiedzi. 15.30 Co jest grane? — nagrody. 16.00 Wielkie dzieła. 17.00 Wiad. 17.05 Rozwiązanie zagadki muzycznej (I). 17.10 Aktualności dnia (I). 17.20 Program na żywo. 17.30 „Kabaret Super-Bazar” (I). 18.30 Muzyczna galeria „Dwójki”. 18.30 K. Polacek — „Pan doktor Munroy” — „Lekarz na zleń drodze”. 19.30 Wycieczka w filmarni. Recital Lazara Bermiana w Carnegie Hall 11 marca 1979 r. 21.00 Wiad. 21.05 Wczorajsze refleksje. 21.30 Fortepianowe sola.

**PROGRAM III**

10.30 Złote lata swingu. 11.00 Przegląd tygodniowy. 11.15 Wokół muzyki. 11.50 W kawalerii. „Lekcje rozłąki” — ode. 20. 12.00 Serwis Trójki. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 A. B. Casares. „Wymalunek Morała”. 13.05 Piosenki z dobrą dyktacją. 14.15 14.20 Koncerty wiośniowe. 15.00 Serwis Trójki. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 15.45 Podróże reporterów. 16.00 Zapraszamy do Trójki. 16.00 z ówczesnych nasydych ziem. 16.20 Troche swingu. 16.50 W kawalerii. „Lekcje rozłąki” —

ode. 21. 20.00 Lista przebojów. 22.05 Inf. sport. 22.15 Teatrzyk „Zielone Oko”. Donald Olson. „Pomyłka”. 22.45 Muzyka. 23.00 Zapraszamy do Trójki.

**PROGRAM IV**

10.00 Ze stereo gramofonu. 10.30 Wadecum słów i znaczeń. „Kronika”. 11.00 Magazyn Rozgłoszeń Harcerskiej. 11.55 Sygnał czasu. 12.05 Wiad. 12.15 Zespoły instrumentalne. 12.30 Biuro Listów. 12.35 Między fantazją a nauką. „Nasze 20”. — słuch. 12.40 Złota seria Claudia A. 12.45 13.35 Felton literacki W. Billpa. 14.00 O kulturze słowa. 14.20 Śpiewa Halina Frackowiak. 14.30 Popołudnie Młodych. 16.00 Redakcja Reportażu proponuje. 16.05 z mikrofonem po kraju. 17.00 Wiad. 17.05 Pełzał Polski. 17.20 Lamus etnograficzny. 18.00 Warszawski Tydzień Muzyczny. 19.00 Portrety Polaków. 19.30 Wiad. 19.40 Język francuski. 19.55 Orkiestrowe granie. 20.20 Wycieczka ze słuchowiskiem: „Rozmowy z Sokratesem” — słuch. 21.50 „Połtel w czwartym rzędzie”. — tel. 22.00 Spotkanie z reportażem — rep. 22.25 „Historia krakowskiego jazzu”. 22.50 T. Wasilowski. „Ostatni Wąż na polskim tronie”. 23.00 Muzyka spod znaku Amora. 23.30 Rozmowy intymne. 23.50 Wiad. 23.55 Kalendarz radiowy.

**NIEDZIELA, 18 LISTOPADA**

**PROGRAM I**

10.00 Gra Orkiestra PRiTV. 10.30 Teatr dla Dzieci. 11.00 Koncert. 11.55 Sygnał czasu. 12.05 w samo południe. 12.45 Muzyczne nowości. 13.00 Przegląd tygodniowy. 13.15 Klasyki operki. 14.00 Magazyn międzynarodowy. 14.20 W kilku taktach. 14.30 „W Jezioranach” ode. 15.00 Koncert żywek. 16.00 Teatr Polskiego Radia. 17.00 Niedzielne wydanie magazynu. 18.00 Dialogi historyczne. 18.15 Świat muzyki. 19.00 Dziennik. 19.30 Koncert na jeden głos. 19.30 Radio dzieciom: „Odlatują liście” aud. 19.50 Śladem interwencji. 20.00 Wiad. 20.05 Komunikaty Totalizatora. 20.10 Przy muzyce o sportie. 21.00 Komunikaty. 21.05 Polskie radiowo. 21.30 Sygnal wirtuozów. 22.00 Teatr Polskiego Radia — „Wczesny odlot turawki” — słuch. 23.00 Wiad. 23.25 Jazz dla wszystkich.

**PROGRAM II**

10.15 Niedzielny Program Literacki (I). 11.20 „Berek lunatyczny” słuch. (I). 11.45 Śpiewa Ewa Rutkowska (I). 12.00 Muzyka dla kolekcjonerów. 13.00 Dialogi historyczne. 13.15 Świat muzyki. 13.50 Piosenki z dobrą dyktacją. 14.15 Romanse i nie tylko. 15.00 Koncerty chopinowski. 15.20 Katalog wydawniczy. 15.30 Piosenki na telefon. 17.00 Wiad. 17.05 Biblioteka Muzyczna. 18.00 Opera. 20.00 Recital skrzypcowy Krzysztofa Jankowiaka. 21.00 Wiad. 21.05 Wiad. sport. (I). 21.20 Listy

byłych przebojów. 22.15 Wieczór pływaczy.

**PROGRAM III**

10.00 „Tylko 50 minut”. 10.50 Bliźnięta spotkają: „Jak człowiek trafił na psa” — aud. 11.00 „Pod dachami Paryża” — aud. 11.30 „Sceny z życia Maksymiliana i Aleksandra Gierzyńskich” cz. 2 słuch. 13.00 Serwis Trójki. 13.05 Niech gra muzyka. 14.00 Prywatnie w Augustyna Blocha — aud. 14.15 „Sonda Dystem” — nowa płyta. 14.30 Przegląd wydarzeń tygodnia. 15.30 Odkryta przeboje — aud. 15.50 Bliźnięta spotkają: „Jak człowiek trafił na psa” — aud. 16.00 Dzieła. Interpretacje, nagrania — aud. 17.00 Powiększenia — aud. 17.20 Stare i nowe nagrania. 18.00 „Dwóch na placu” Władysław Terlecki. 18.00 Serwis Trójki. 18.05 Baw się razem z nami. 21.00 „Rozmowy poetów” — aud. 21.20 Muzyka jest jak niedziela. 22.00 Rozmawiania przed północą. 22.10 Mistrzowie Jana Sebastiana — aud. 22.50 Rozmawiania przed północą. 23.00 Zapraszamy do Trójki. 23.50 Anis Nin „Dziennik” ode. 27.

**PROGRAM IV**

8.00 Transmisja mszy rzymskokatolickiej. 10.00 Recital organowy. 10.30 Krajobraz historyczny. 10.50 Magazyn Rozgłoszeń Harcerskiej. 11.55 Sygnał czasu. 12.05 Wiad. 12.10 Zagadki muzyczne. 12.30 Wyprawy Czwórki. 13.30 Pleśń romantyczna. 13.45 Dorobki o harcerstwie. 14.00 Uchem Biblii. 14.30 Popołudnie Młodych. 16.00 Socjologia i życie poloczne — tel. 16.05 Po festiwalu Jazz Jambores 84” — relacja. 17.00 Wiad. 17.05 Quiz popularyzatorski. 17.50 Jan Brams — 3 motety. 18.00 Nabożeństwo Starokatolickie Kościoła Marilawitów. 18.40 Franciszek Liszt: „Harmonie potępy i religijne”. 19.00 Alfa i Omega — mag. 19.30 Wiad. 19.35 Echo festiwalu i koncertów muzycznych. 20.20 Wieczór muzyki i myśli. 22.00 Refleksje i rezonans muzyczne — aud. 22.54 Lektury Czwórki. 23.04 Gra zespołu Stana Getza. 23.10 Magazyn Publicystyki Kulturalnej. 23.50 Wiad. 23.55 Kalendarz radiowy.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 15 listopada 1984 roku po krótkiej i ciężkiej chorobie zmarł w wieku lat 55, nasz najukochańszy Mąż, Syn, Ojciec i Dziadek

**S. + P.**

**ALEKSANDER ZALEWSKI**

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 listopada br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza katolickiego na Radogoszczu, o czym zawiadamia pogrążeni w żał.

MATKA, ŻONA, SYNOWIE, SYNOWA, WNUCZKA I POZOSTAŁA RODZINA.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w dniu 15 listopada 1984 roku zmarł nasz kochany Mąż, Ojciec i Dziadek

**S. + P.**

**WACŁAW KRÓLEWIAK FARMACEUTA.**

Zyczeń Jego pamięci zawiadamiamy że wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 19 listopada br. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej przy ul. Szczecińskiej.

**ŻONA, CÓRKI, ZIECIOWIE I WNUCZKA.**

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 13 listopada 1984 roku zmarł, przesywszy 77 lat

**S. + P.**

**STANISŁAW KOWALCZYK**

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 listopada br. o godz. 12 na cmentarzu komunalnym na Zarzewiu, o czym zawiadamiają pogrążeni w żał.

**ŻONA, CÓRKI, ZIECIOWIE, WNUCZKI I PRAWNUCZKI**

**DE**

„DZIENNIK ŁÓDZKI” — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Książka Ruch”. Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź, ul. Piotrkowska 96. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium. Redakcja: kod 90 103 Łódź, ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DE” Łódź skr. pocz. 89. Telefony: centrala 32 93 00 (tacy z wszystkimi działami) Redaktor naczelny: Henryk Walenda 36 45 85 zastępcy redaktora naczelnego: 84 06 15 i 33 07 26 sekretarz odpowiedzialny: 11 sekretarz 32 04 75 Sprawy miasta: 33 41 10 33 37 47 społeczno-ekonomiczne 32 28 32 33 10 38 fotoreporter: 33 78 97, kultura i oświata 36 21 60, sport 32 08 95 dz. łączności i czytelnika i interwencji i telefon usługowy: 33 03 04, sprawy terenowe: 32 23 05 (reklam) nie zamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja nocna: 78 69 68 i 78 68 78. Ogłoszenia i nekrologi — Biuro Reklam i Ogłoszeń Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 36 49 70 i ul. Sienkiewicza 3/5, tel. 32-59-11 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Ważne! Prenumeraty podają oddziały PUPIK RSW „Prasa Książka Ruch”.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 15 listopada 1984 roku zmarł w wieku lat 66 lat

**S. + P.**

**MIECZYSLAW SARNA**

długoletni pracownik PSS „Spolem”, odznaczony Honorową Odznaką Miasta Łodzi.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 listopada 1984 roku o godz. 14 na cmentarzu katolickim przy ulicy Ogrodowej o czym zawiadamiają pogrążeni w żał.

**ŻONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIEC I WNUKI**

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 15 listopada 1984 roku zmarła nasza ukochana

**S. + P.**

**JADWIGA KOSMAŁA**

Pochowana będzie na cmentarzu ewangelickim przy ul. Ogrodowej w dniu 19 listopada br. o godz. 13.

**MAŻ, SYN Z ŻONĄ I CÓRKA, CZKA, SIÓSTRY Z RODZINĄ.**

Prosimy o nieskładanie kondoleń.

**WAŻNE TELEFONY**

Pogotowie Ratunkowe	999
Pogotowie MO	997
Informacja telefoniczna	913
Informacja PKS	
Dw. Centralny	32-65-99
Dw. Południowy	32-64-33
Pogotowie ciepłownicze	32-53-11
Pogotowie energetyczne:	
Łódź-Połnoc	31-34-31
Łódź-Południe	31-31-28
Pogotowie gazowe	26-53-59, 892
Pogotowie dźwiękowe	
TELEFON ZAUFANIA	18-35-29, 18-40-85
MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA	33-51-37
TELEFON ZAUFANIA dla kobiet z ciążą problemową	37-40-33
w godz. 12-22	

**TEATR**

**WIELKI** — godz. 19 „Próba” (dok. balet) 18.11. — jak wyżej

**NOWY** — godz. 19.15 „Legenda” 18.11. — jak wyżej

**MALA SALA** — nieczynna 18.11. — godz. 19.30 „Pod akcjami”

**JARACZA** — godz. 19 „Czekając na Godot” — jak wyżej

**TEATR 7-15** — godz. 11, 17 „Książka i żebrał” — jak wyżej

**POWSZECHNY** — godz. 19.30 — „Zwoonica” 18.11. — godz. 11 „Uci-Puki” — „Zwoonica” 18.11. — godz. 19.15 „Skrzypek na dachu” (zamkn.) 18.11. — jak wyżej

**ARLEKIN** — godz. 17.30 „Kubus Puchatek” 18.11. — godz. 15, 15 jak wyżej

**PINOKIO** — godz. 17.30 „Pietruszka” (Ogrodowa 18) 18.11. — jak wyżej

**STUDYJNY** — godz. 18 „Kordian” 18.11. — jak wyżej

**TEATR 7** — godz. 19 „Chameleony” (występy teatru z Brna) 18.11. — jak wyżej

**MUZEJ**

**HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO** (ul. Gdańska 15) godz. 9-13 18.11. — nieczynne

**ODDZIAŁ RADIOWY** (Zgierska 147) godz. 10-15 18.11. — jak wyżej

**ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE** (pl. Wolności 14) godz. 9-15 18.11. — godz. 10-15

**BIOLOGI EWOLUCYJNEJ UL** (park Sienkiewicza) godz. 10-14 (zakaz) 18.11. — jak wyżej

**HISTORIA MIASTA ŁÓDZI** (ul. Ogrodowa 15) godz. 10-14 18.11. — jak wyżej

**WYKLIENICTWA** (Piotrkowska 282) godz. 10-18 18.11. — godz. 10-15

**SZUKI** (Wrocławskiego 35) godz. 9-17 18.11. — godz. 10-16

**MIASTA ZGIERZA** (Zgierz, Dąbrowskiego 21) godz. 10-13 18.11. — godz. 10-14

**MIASTA PABIANIC** (Pabianice, pl. Obr. Stalingradu 1) godz. 10-14 18.11. — godz. 10-13

**WYSTAWY**

**SALON SZUKI WSPÓŁCZESNEJ** (Piotrkowska 38) godz. 11-18 grafika R. Beny 18.11. — jak wyżej

**ZOO** czynne od godz. 9 do 18.30 (Kasa do 14.30)

**PALMIARNIA** czynna w godz. 10-16

**OGROD BOTANICZNY** czynny od godz. 9 do zmroku

**KINA**

**BALTYK** — „Czy lecę z nami pilot?” USA od lat 12 oraz filmy krótkometrażowe godz. 10, 13, 30, 15 17.30 Seans premierowy z czytania listy dialogowa „E.T.” USA oraz filmy krótkometrażowe godz. 20. 18.11. — jak wyżej

**IWANOWO** — „Psy wojny” USA od lat 18 oraz filmy krótkometrażowe godz. 14, 30, 17, 19.30 18.11. — Bajka „Ballada o królu Pleciuch” 2 bajki z Bolkiem i Lolką — godz. 13.30 dalej jak wyżej

**PRZEDWIOSNIE** — „Czas Apokalipsy” USA od lat 18 godz. 10, 13, 16 18.11. — jak wyżej

**WŁOKNIARZ** — „Imperium kontratakuje” USA od lat 12, godz. 10, 14, 30, 17, „Wyrastki” rad. od lat 12 godz. 13.30, 15 18.11. — „Imperium kontratakuje” USA od lat 12 godz. 10, 13, 30, 15, 16 — seans samkniety

**WOLNOŚĆ** — Bajka „Koziołek” godz. 10, 13, 15, „Kamienne tablice” pol. od lat 18 godz. 13, 16, 18 18.11. — jak wyżej

**WISLA** — „Był czwarty rok wojny” rad. od lat 12 godz. 10, 13, 16 18.11. — „Czas dojrzewania” pol. od lat 18 oraz filmy krótkometrażowe — godz. 17, 19.30 18.11. — jak wyżej

**ZACHETA** — „Stworzył nas jazz” rad. od lat 12 godz. 10, 13, 16 18.11. — „Thal” pol. od lat 18 oraz filmy krótkometrażowe 17, 19.30 18.11. — jak wyżej

**CO GDZIE KIEDY**

**APTEKI**

Mickiewicza 20, Nicarniana 16  
Dąbrowskiego 89, Lutomińska 8  
146 Olimpijska 7a, Piotrkowska 87

Pabianice — Armii Czerwonej  
7 Konstytucyjny — Sądowa 10  
Główno — Łowicka 33, Aleksandrow — Koszalski 4, Zgierz — Sikorskiego 16, Dąbrowskiego 18, Ozorków — Wyszyńskiego 2.

**DIŻURY SZPITALI**

Bałuty — Szpital im. Biegańskiego — codziennie dla przychodni rejonowych 1, 2, 4, 6, 10; Szpital im. Bartłomiego — codziennie dla przychodni rejonowych 1 i 8; im. M. Skłodowskiej-Curie — codziennie dla przychodni Rejonowej nr 11 miasta i gm. Aleksandrow dla przychodni rejonowych nr 1 i 3 następujące szpitale: im. Kopernika w dniach: 5, 12, 14, 22, 28; im. Jonschera w dniach: 2, 4, 8, 10, 14, 18, 20, 24, 26, 30; Szpital im. Brudzińskiego w dniach:

# Na ekranie



# dzienniczek

dywanu. Na to sdezerwowywany sudowosc. „Fanie nie rozumie. Odlizam panu 15 procent energii. Za trzy minuty dostanie pan balika!”  
I niegrzeszny, i nieogolnie wiele latwiej wejść w posiadanie domu jednorodzinnego a nie wylaczajac kogos z choroby.

NA KAWODACH KOGUTOW rasy Wyandotte w szwedzkiej prowincji Helensland startowało 100 zawodników. Zwycięzca popisał się piątkę 28 razy w ciągu 28 minut.  
\* Jeśli ktoś cierpi z powodu nieobecności Polaków (tak nam się przynajmniej wydaje) w Księdze Rekordów Guinnessa, to mamy dla niego poleceniawca informację: kto wieczy się tam nie znajdziemy.



# K R Z Y Ż Ó W K A

POZIOMO: 1. Elegancja, wykwint, 4. Kastrowany baran, 6. Przenosić wodną, 7. Piaraka francuska, przyjaciółka Chopina, 9. Gęsty pył wznoszący się i osiadający wazędzie 11. Jednostka pracy 13. Podziemna kolej 14. Jednostka natężenia prądu elektrycznego 15. Określenie ludności wiejskiej 17. Faza, stopień 19. Dawny obyczaj palenia na stosie wódw razem ze zwłokami me 21. Nie ma zdrowia 22. Jeden z największych geniuszów muzyki — kompozytor niemiecki 23. Czart, zły duch.

PIONOWO: 1. Może być atomowy a także pacieryowy 2. Wazelka broń sieczna 3. Proporcja 4. Zbocze, potoczność 5. Przewrót polityczny 8. Silne, krótkotrwałe wzruszenie 10. Pospolita roślina lekarska 11. Król burz i wiatrów w mitologii greckiej 12. Zółw lub krokodyl 15. Wrzawy plyn 17. Młodzieniec o harmonijnej budowie ciała 18. Nieprzejrzany los 19. Rodzaj studni przez którą górniczy spuszczań się do kopalni 20. Kwiat lub cukierek.

oprac. J. KALUŻKA

De rozlosowania nagrody książkowej — termin nadysłania rozwiązań tygodniowy.

## Sobota

- 17 LISTOPADA PROGRAM I
- 9.00 „Sobótka”
  - 10.30 DT — wiadomości
  - 10.40 Historia dramatu polskiego — Tadeusz Rózewicz „Kartoteka”
  - 12.05 „Siedleckie cudenka” — rep. film.
  - 12.30 Telewizyjny koncert zyczeń dla honorowych dawców krwi
  - 13.00 Poradnik rolniczy
  - 13.30 Piosenka 1983 (2)
  - 14.00 „Reportaż — przeszłości” — „Polska, ale taka”
  - 14.30 Militarizm obronność, nowoczesność
  - 15.00 DT — wiadomości
  - 15.10 Telewizyjna Lista Przebojów
  - 15.30 W świecie cizy
  - 16.00 „Mściciele obrońcy i ramię” (7 — ostatni) — serial prod. NRD
  - 17.05 Magazyn sportowy
  - 17.50 „Orkiestra” — film dok.
  - 18.10 Losowanie Dużego Lotka
  - 18.20 Pegaz
  - 19.00 Dobranoc — „Bajki Boika i Lolka”
  - 19.10 Magazyn leśny
  - 19.30 Dziennik
  - 20.00 „Ukryci wrogowie” (2) — „Oskarżenie” — dramat polityczny prod. USA
  - 21.00 Na żywo
  - 21.30 Studio sport
  - 22.15 Przeboje San Remo
  - 23.00 Kino nocne — „Alibi” — film krym prod. RFN

- PROGRAM II
- 20.00 Stereo i w kolorze
  - 21.00 Wokół estrady — spotkanie z Markiem Grabowakim
  - 21.35 „Szpital na peryferiach” (17) — czech. serial
  - 21.50 DT — wiadomości
  - 22.35 Mistrzostwa Europy w Gimnastyce Artystycznej
  - 23.25 XXIV Festiwal Polskich Sztuk Współczesnych we Wrocławiu

## Poniedziałek

- 19 LISTOPADA PROGRAM I
- 16.25 DT — wiadomości
  - 16.30 Encyklopedia TDC
  - 16.55 „Zwierzyniec”
  - 17.20 DT — wiadomości
  - 17.30 Telewizyjny Informator Wydawniczy
  - 17.45 „Album chopinowski” (9) — „Nauczyciel”
  - 18.20 Miedzy polem a stołem
  - 19.00 Dobranoc — „Zajac ciekawski i strumyczek”
  - 19.10 Echa stadionów
  - 19.30 Dziennik
  - 20.00 Publicystyka
  - 20.15 Teatr Telewizji — Jarosław Iwaszkiewicz — „Pod akcjami”
  - 21.45 DT — komentarze
  - 22.10 Program publ.
  - 22.40 „Sopot '84” — Mirtha Medina (Kuba)
  - 23.05 DT — wiadomości

- PROGRAM II
- 18.00 „Kapitan schodzi ostatni”
  - 18.30 Wiadomości (L)
  - 19.00 Ludzie i ich pasje
  - 19.20 Przeboje „Dwójki”
  - 19.30 Dziennik
  - 20.00 Skicce historyczne — Krwιά i żelazem
  - 20.15 Jubileuszowy koncert XX Studenckiego Festiwalu Piosenki
  - 21.15 DT — wydarzenia — telefon „Dwójki”
  - 21.30 To się nadaje do telewizji
  - 22.00 „Weście w nurt” — film TP
  - 22.45 XXIV Festiwal Polskich Sztuk Współczesnych we Wrocławiu
  - 23.00 DT — wiadomości
  - 23.05 Trybuna sejmowa — wydanie specjalne

## Wtorek

- 20 LISTOPADA PROGRAM I
- 9.50 Film dla 2 zmiany — „Popielec” (6) — „Podmucha” — film TP
  - 10.50 DT — wiadomości
  - 18.25 DT — wiadomości
  - 16.30 Dla młodych widzów: „Akademia muzyczna”
  - 16.55 Dla dzieci — „Michałki”
  - 17.20 DT — wiadomości
  - 17.30 Dwa dziesięć lat minęło — „Kradzież” — film TP
  - 18.30 Kram
  - 19.00 Dobranoc — „Ślimak Marciusz”
  - 19.10 Kilinka zdrowego człowieka
  - 19.30 Dziennik
  - 20.00 Publicystyka
  - 20.15 „Popielec” (6) — „Podmucha” — film TP
  - 21.10 „Jatta 45 — historia i scena” rep.
  - 21.35 DT — komentarze
  - 22.00 Gwiazdy w zbliżeniu — Joe Dassin
  - 23.00 DT — wiadomości

- PROGRAM II
- 18.00 W obronie własnej
  - 18.30 Wiadomości (L)
  - 19.00 „Czekając na tramwaj” — program publ.
  - 19.20 Przeboje „Dwójki”
  - 19.30 Dziennik
  - 20.00 Gorąca linia — ekspres rep.
  - 20.15 Salon muzyczny
  - 21.15 DT — wiadomości — telefon „Dwójki”
  - 21.30 Literatura i ekran — „Wynaglenie” (5) — film prod. RFN
  - 22.30 Tajemnice przeszłości
  - 23.00 XXIV Festiwal Polskich Sztuk Współczesnych we Wrocławiu
  - 23.15 DT — wiadomości

## Środa

- 21 LISTOPADA PROGRAM I
- 9.20 Film dla 2 zmiany — „Poczekanie” — dramat obycz. prod. NRD
  - 10.50 DT — wiadomości
  - 16.25 DT — wiadomości
  - 16.30 Krag — magazyn harcerzy
  - 16.55 Dla dzieci: „Tik — Tak”
  - 17.20 DT — wiadomości
  - 17.30 „Kartki z biografii W. I. Lenina” (2) — „Dom rodzinny” — film prod. ZSRR
  - 18.30 „Miasto umarłych” — impresja filmowa
  - 18.50 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
  - 19.00 Dobranoc — „Gucio i Cezar”
  - 19.10 Program publ.
  - 19.30 Dziennik
  - 20.00 Publicystyka
  - 20.15 „Poczekanie” — dramat obycz. prod. NRD
  - 21.45 DT — komentarze
  - 22.05 Z filmofekli 40-lecia — „Ludzie z pasją”
  - 22.55 Program publ.
  - 23.20 DT — wiadomości

- PROGRAM II
- 18.00 „Kapitan schodzi ostatni”
  - 18.30 Wiadomości (L)
  - 19.00 Ludzie i ich pasje
  - 19.20 Przeboje „Dwójki”
  - 19.30 Dziennik
  - 20.00 Skicce historyczne — Krwιά i żelazem
  - 20.15 Jubileuszowy koncert XX Studenckiego Festiwalu Piosenki
  - 21.15 DT — wydarzenia — telefon „Dwójki”
  - 21.30 To się nadaje do telewizji
  - 22.00 „Weście w nurt” — film TP
  - 22.45 XXIV Festiwal Polskich Sztuk Współczesnych we Wrocławiu
  - 23.00 DT — wiadomości
  - 23.05 Trybuna sejmowa — wydanie specjalne

## Niedziela

- 18 LISTOPADA PROGRAM I
- 9.00 „Teleranek”
  - 10.30 DT — wiadomości
  - 10.35 „Przyrody roślin” (2) — franc. serial dok.
  - 11.00 Reportaż filmowy
  - 11.20 Sładami naszych czasów
  - 12.00 Siedem anten (L)
  - 12.55 Kraj za miastem
  - 13.15 Telewizyjny Koncert Życzeń
  - 14.00 Telewizyjny Teatr dla Dzieci — Urszula Kozioł — „Podwórkiwoy”
  - 15.00 DT — wiadomości
  - 15.10 „Pamiętnik w wielkiego rejsu” — Plak z Doliny Zapomnienia” film dok.
  - 15.35 Wszystko albo nic (1) — teleturniej
  - 16.05 „Plac Diamentowy” (1) — serial prod. hisz.
  - 17.00 Wszystko albo nic (2)
  - 17.35 Studio sport — I liga piłki nożnej
  - 19.00 Wieczornka — „Pszczółka Maja”
  - 19.30 Dziennik
  - 20.00 „Mansfield Park” (4) — ang. serial film.
  - 20.35 Z lat minionych — spotkanie z R. Duracowa (2)
  - 21.20 Sportowa niedziela
  - 21.50 Klub międzynarodowy
  - 22.20 DT — wiadomości
  - 22.25 „W podróży” — program rozrywkowy

- PROGRAM II
- 10.30 „Mansfield Park” (4) (wersja dla niesłyszących)
  - 11.20 Saperzy wczoraj dziś i jutro — wojsk. program publ.
  - NIEDZIELA W „DWOJCE”
  - 11.50 DT — wiadomości
  - 12.00 Kwadrans z helinatem
  - 12.15 Aerobic
  - 12.30 Niedziela w. Szczawnicy
  - 13.15 „Wielka gra”
  - 14.15 „Kino — Oko”
  - 15.10 „Kino familjne — Uparcie” (1) — film prod. RFN
  - 16.00 Jutro poniedziałek
  - 16.35 Moja muzyka — spotkanie z M. Pitarowskim
  - 17.20 Grabież kultury
  - 17.55 „Tulaczka Jana Amosa” (1) — film prod. CSRS
  - 19.00 „Bosowie czterech stron świata” — „Religie Afryki” (L)
  - 19.30 Dziennik (dla niesłyszących)

- PROGRAM II
- 18.00 „Filmowy świat etnografii” — „Sztuka budowania” (L)
  - 18.30 Wiadomości (L)
  - 19.00 „Hej ujsolanie jada” — program folklorystyczny
  - 19.20 Przeboje „Dwójki”
  - 19.30 Dziennik
  - 20.00 Za kierownicą
  - 20.15 „Dookoła świata” — „Sydney, ale nie w Australii”
  - 21.00 XXIV Festiwal Polskich Sztuk Współczesnych we Wrocławiu
  - 21.15 DT — wydarzenia — telefon „Dwójki”
  - 21.30 Bliżej prawa — Rekojmia z gwarancją
  - 22.00 Kino autorskie — „Oni walczyl z ojczyzną” (2) — film prod. ZSRR
  - 23.20 DT — wiadomości

## Czwartek

- 22 LISTOPADA PROGRAM I
- 10.00 Film dla 2 zmiany — „Posterunek przy Hill Street” (5) — serial prod. USA
  - 10.50 DT — wiadomości
  - 18.25 DT — wiadomości
  - 16.30 „O mnie o tobie o nas” oraz film z serii: „Tata, mama i ja” (5) — film prod. CSRS
  - 17.20 DT — wiadomości
  - 17.30 Interstudio
  - 17.55 Człowiek dla człowieka
  - 18.05 Poligon
  - 18.30 „Sonda” — „Machina czasu” (2)
  - 19.00 Dobranoc — „Mię Uszatek”
  - 19.10 Mieszkać — wszechnica budowlana
  - 19.30 Dziennik
  - 20.00 Publicystyka
  - 20.15 „Posterunek przy Hill Street” (5) — film prod. USA
  - 21.10 Studio sport: Polska — Bułgaria: koszykówka mężczyzn w ramach eliminacji do MS
  - 21.50 DT — komentarze
  - 22.10 „Świat z bliska” — „Indie” (2)
  - 22.30 Kronika olimpiady szachowej
  - 23.00 DT — wiadomości

- PROGRAM II
- 18.00 Krajobrazy kultury
  - 18.30 Wiadomości (L)
  - 19.00 „Podaj łapę” — „Psy Dalekiego Wschodu”
  - 19.20 Przeboje „Dwójki”
  - 19.30 Dziennik
  - 20.00 Gorąca linia — ekspres rep.
  - 20.15 Teatr Muzyczny na Świecie — Gaetano Donizetti — „Lucia z Lammermoor” (2)
  - 21.15 DT — wydarzenia — telefon „Dwójki”
  - 21.30 X zaprasza „Ostatnia fala” — film prod. austral.
  - 23.25 XXIV Festiwal Polskich Sztuk Współczesnych we Wrocławiu
  - 23.40 DT — wiadomości

## Piątek

- 23 LISTOPADA PROGRAM I
- 6.00 TTR — uprawa roślin
  - 6.30 TTR — mechanizacja rolnictwa (L)
  - 8.10 Przystosowanie obronne, kl. 8 i 1 lic.
  - 9.30 Film dla 2 zmiany — „Odwieczny zew” (12) — „Ludzie losy”
  - 10.50 DT — wiadomości
  - 16.25 DT — wiadomości
  - 16.30 Dla dzieci — „Galerja”
  - 16.55 „Platek z Pankracym”
  - 17.20 DT — wiadomości
  - 17.30 Dwa dziesięć lat minęło — „Jak zdobyć pieniądze kobiety i sławę” — film TP
  - 18.20 „Tele — go!”
  - 18.40 „Krajobraz polski” — Złoty szlak — film dok.
  - 19.00 Dobranoc — „Chłopiec i plakat”
  - 19.10 „Mezyczny wola blondydek” rep.
  - 19.30 Dziennik
  - 20.00 Monitor rządowy
  - 20.30 „Odwieczny zew” (12) — „Ludzie losy” — film prod. ZSRR
  - 21.50 DT — komentarze
  - 22.20 Sprawa dla reportera
  - 23.00 Dwa dziesięć lat minęło — „Justyna” — film TP
  - 24.00 DT — wiadomości

- PROGRAM II
- 17.30 Oferty nauki polskiej
  - 18.00 Spróbuj sam
  - 18.30 Wiadomości (L)
  - 19.00 Tradycje i współczesność — czyli Teatr Zdzisława zaprasza — program publ.
  - 19.20 Przeboje „Dwójki”
  - 19.30 Dziennik
  - 20.00 Przyleciała telewizja
  - 20.30 „Jarmark”
  - 21.15 DT — wydarzenia — telefon „Dwójki”
  - 21.30 Galeria świata — „Muzeum Rosyjskie w Leningradzie”
  - 21.55 Opowieść o miłości — Czas miłości” — film fab prod. CSRS
  - 23.00 XXIV Festiwal Polskich Sztuk Współczesnych we Wrocławiu
  - 23.15 Rozmowy intymne
  - 23.45 DT — wiadomości

NA AUTOSTRADZIE Lucerna — Bazylika zdarzyła się sytuacja określona potem mianem cudu: aż sześć naciętych kilometrów fucha pod prąd — i jest to starozka z precyzyjnymi stronami fuchało ustele pojedyn, a jednak udało się uniknąć zderzenia.  
Policja, w obawie przed następnymi takimi wyczynami starszej pani, odebrała jej prawo jazdy.

W BARZE w Olsztynku do obladu osobno zamawia się noz, za który trzeba dać 100 złotych kaucji. Gdy się noz zwraca — kelerka odda-za jego życie.  
Mówi się o kryzysie zaufania — i tu znajdujemy potwierdzenie. Jednocześnie nie sposób nie zauważyć pojawienia się symptomów reformy gospodarczej.

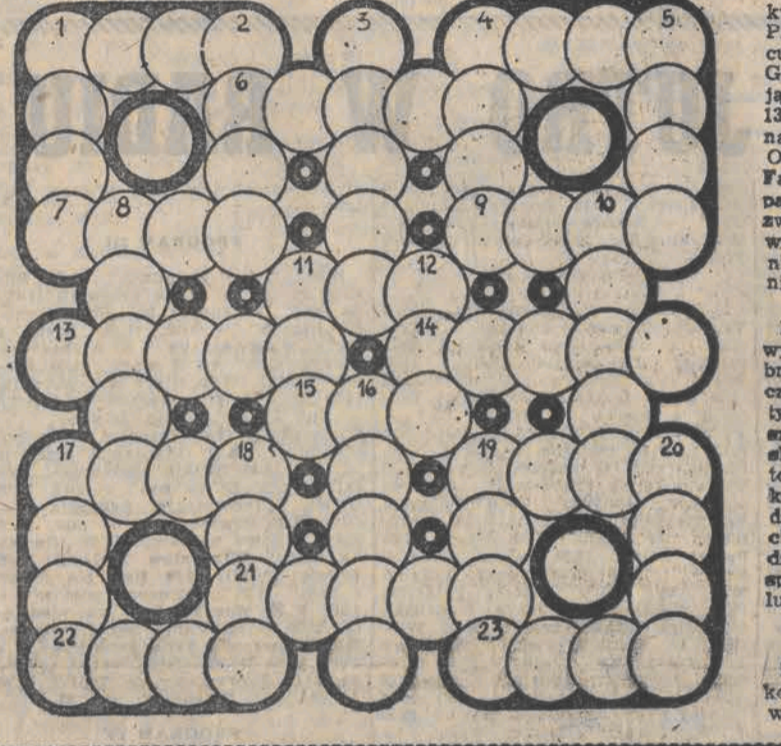
WYCHODZĄCY W P.E. KINIE w języku angielskim dziennik „China Daily” podał wiadomość, że 27-letnia Chinka z Szanghaju urodziła dziecko które przed przyjściem na świat płakało w jej tonie. Płacz dziecka stylszel również ginekologzy opiekujący się ciężarną. Został on nagrany na taśmie magnetofonowej.

Do „Echa Krakowa” chciano dać następujące ogłoszenie: „Wyleciez z rakka w zamian za domek jednorodzinny”. Radca prawny gazety zatelefonował do bioterapeuty i oświadczył, że takie ogłoszenie nie ukaze się, ponieważ jest ono niemoralne, bo bioterapeutyka nie jest metoda naukowo zaakceptowana i dając komus skutna nadzieję, można go odciągnąć od leczenia me-

STOLECZNE OGNISKO TKKF „Stadion” przy ul. Walecznych uczy kung-fu, karate i kyokushinkai, gimnastykuje sercowców po zawału, prowadzi też aerobic, która to zabawa ostatnio udoskonalilo, proponując „sex-aerobic (w duecie)”. A nie lepiej od razu zdjąć paslaste getry i pozostałe fatalazki? Też niekierpska zabawa.

BRYTYJSKA AKTORKA Joan Collins, pragnąc przedłużyć swój paszport w konsulacie w Los Angeles, usłyszała od urzędnika, że ma poprawić „ pewne nieścisłości” w dacie urodzenia. Ustalono, że już nie pierwszy raz w swoich dokumentach 31-letnia dła aktorka koryguje metrykę wedle własnych pragnień. Oj, kłamczuszka!

Do „Echa Krakowa” chciano dać następujące ogłoszenie: „Wyleciez z rakka w zamian za domek jednorodzinny”. Radca prawny gazety zatelefonował do bioterapeuty i oświadczył, że takie ogłoszenie nie ukaze się, ponieważ jest ono niemoralne, bo bioterapeutyka nie jest metoda naukowo zaakceptowana i dając komus skutna nadzieję, można go odciągnąć od leczenia me-



# Inaki Zodiaku

SKORPION (24.10. — 22.11.). — Nie bądź niecierpliw. Spokojnie czekaj na rozwój wypadków i dopiero w stosownej chwili podejmij decyzję. Niedługo nadzwyczajne wydarzenie.

STRZELEC (21.11. — 21.12.). — Nie możesz motywować swego postępowania stwierdzeniem: „bo ja tak chcę”. Jest to po prostu upór, który nie ma sensu. Pod koniec tygodnia ważna wiadomość.

KOZIOROŻEC (22.12. — 20.01.). — Czy nie są często zmieniasz swą decyzję? Sam chyba nie wiesz czego chcesz. Ktoś bliski pragnie szczerej rozmowy.

WODNIK (21.01. — 18.02.). — Nie warto rozpamiętywać rzeczy, których już nie ma. Masz przed

sobą ciekawe perspektywy. Włacz energię w dążeniu do celu.

RYBY (19.02. — 20.03.). — Chciałbyś się uniezależnić a równocześnie chętnie korzystasz z rad i pomocy innych. Pod koniec tygodnia pojawi się sprawa, która będzie wymagała od ciebie stanowczości, ale i rozważ.

BARAN (21.03. — 20.04.). — Patrząc krytycznie na swe otoczenie musisz być jednak trochę tolerancyjny wobec jego słabostek i przywar. Jakies ważne sprawy rodzinne będą absorbowaly twą uwagę.

BYK (21.04. — 21.05.). — Nie możesz bez przerwy nadzierać się myślą o niedanych działaniach. Już wkrótce wyjdą się szereg spraw, a niektóre sfinalizują ku swemu zadowoleniu.

# Figur na figur

Nasi chłopcy wygrali olimpiadę! Wiedzieliśmy, że są mocni, ale chyba mało kto przypuszczał, że aż tak!

Do informacji, które już wszyscy znają warto dodać iż do ostatka wazyły się losy wiazdu naszej reprezentacji do Ameryki. Z braku funduszy część koszyków wzięli na siebie sami zawodnicy. Poiechali w skromnym składzie, właściwie bez „obstawy” trenerskiej, nie stać ich było na dobry hotel, a przecież grałi jak w transie. Jakże słuszne stanowisko zajął prezes Światowej Federacji Brydża, który przed olimpiadą oświadczył, że na zgłoszenia Polaków będzie czekał do ostatniej chwili bo taki turniej bez udziału polskiej drużyny nie będzie już tym, czym być powinien.

się popularność brydża w Polsce jeszcze wzrosnie.

A teraz — ponieważ nadal nie dysponujemy materiałem z turnieju olimpijskiego — przykład zjednej z poprzednich olimpiad (dokładnie sprzed dziesięciu lat) Powinien on być dowodem że mylą się nawet najwięksi mistrzowie, a drużdy to oczywiście wykorzystują. W tym wypadku zbrodź nie było kto, bo Włoch Forquet, który już wielokrotnie, był mistrzem świata.

W komentarzach sportowych często używa się zwrotu „nasł chłopcy” i niekiedy brzmi to dosyć komically jednak w tym wypadku jest to zwrot jak najbardziej uprawiony. Polacy byli najmłodszą drużyną olimpiadą. Obok nieregulowanej techniki i umiejętności taktycznych, właśnie młodość była ich największym atutem. Trzeba się spodziewać, że po tym sukcesie

Zobaczmy najpierw tylko ręce W (Forqueta) i N. Otworzył korytace S (1 kier). N podniósł do trzech a S zaliczył końcówkę — 4 klery. Forquet zawiązał dziesiątki trefli. Rozgrywałacy za bił na stole asem i wyszedł w kiera, dokładając z reki króla W

W92  
10854  
D7  
ADW4

107654  
A32  
KW65  
9

W92  
10854  
D7  
ADW4

107654  
A32  
KW65  
9

Tak właśnie wglądał rozkład kart. Wyszarczyło wyjść w nika, aby te gre połowę two królu i asie moglyby być jeszcze dwie przebitki (treflow). Pwanie: czy partner Forqueta mógł naprowadzić go na tron własciwego wistu no wzięciu asem kler? Owszem. Po pierwszym zagranu dziesiątki trefli należało dołożyć najwyższego trefla (dziesiątkę). Trzeba to sygnał że po dołączeniu trzeba zagrać w najstarszy kolor, a więc w niki.

KRÓL KIER